Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 214 Wydanie Ł. Rok 68 Niedziela, dnia 18 września 1938

Partia niemiecko-sudecka rozwiązana

Henlein oskarżony — Listów gończych jeszcze nie rozesłano — Wódz Niemców sudeckich przebywa w Niemczech Chamberlain powrócił do Londynu

Henlein oskarżony

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

Urząd prokuratorski wszczął na podstawie ustawy o ochronie Czechosłowackiej Republiki postępowanie sądowe przeciwko Konradowi Henleinowi. Listy gończe nie zostały jeszcze rozesłane.

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

W oficjalnych kołach potwierdzają, że urząd prokuratorski w Cheb rozesłał listy gończe za Konradem Henleinem. Policji państwowej polecono zlikwidować milicję partyjną Stronnictwa Niemców Sudeckich.

W kołach niemiecko-sudeckich stanowczo zaprzeczają wiadomościom, podanym przez niektóre dzienniki, jakoby Konrad Henlein i jego towarzysze byli aresztowani.

Praga. (PAT). Konrad Henlein znajduje się na terytorium Niemiec. Również na obszarze niemieckim znajdują się najbliżsi współpracownicy Henleina.

Nakaz oddania broni

Praga. (PAT). Urzędy powiatowe wydały w 63 miejscowościach pogranicznych rozkaz, aby ludność cywilna oddała władzom broń i amunicję i złożyła je w wyznaczonych miejscach.

Praga. (PAT). Magistrat miasta Pragi wydał surowy zakaz wszelkiej spekulacji i podnoszenia cen, grożąc karami pieniężnymi do 50.000 koron oraz karą więzienia do 6 miesięcy i odebraniem koncesji handlowej.

Karlove Vary (ATE) Powoływanie pod broń rezerwistów odbywa się na całym obszarze Czechosłowacji.

Na obszarach bezpośrednio sąsiadujących z granicą, panuje ożywiony ruch oddziałów przystępujących do obsadzania umocnień polowych, do których nieustannie napływają transporty amunicji. Mosty oraz ważne skrzyżowania szos są zajęte przez wojsko. Wprowadzono ścisłą kontrolę przechodniów i ruchu kołowego. Prawie wszystkie samochody ciężarowe, omnibusy oraz większość samochodów osobowych i motocykli zarekwirowano dla wojska.

W okolicy Rumburga, Morawskiej Ostrawy oraz Varnsdorfu zabezpieczono i zamknięto szereg szos przez założenie ruchomych zasieków z drutu kolczastego. Wszędzie widać oddziały saperów zatrudnione rozkopywaniem szos oraz zakładaniem ładunków wybuchowych przy mostach.

Rekwizycje

Celem zagwarantowania terminowej dostawy aprowizacji oraz amunicji zarządzono rekwizycje wozów i koni u chłopów sudeckich. Szkoły są niemal w całym okręgu sudeckim zamknięte. Rodziny urzędników czeskich oraz strażników granicznych w większej części przewieziono w głąb kraju. Nauczyciele oraz urzędnicy, którzy pozostali na miejscu, przydzieleni zostali do lokalnych oddziałów żandarmerii. Również większość urzędów podatkowych oraz sądów jest nieczynna.

Szczególnie silne oddziały wojskowe skoncentrowane w pobliżu: Fleischau, Jachymowa, Altenau, Kraslic, Karlowych Varów i Chebu. Główną ścianę wielkiej zapory wodnej w Usti nad Łabą saperzy podminowali. Zapora ta wskutek ostatnich ulewnych deszczów jest całkowicie zapełniona woda tak że ewentualne wysadzenie jej w powietrze mogłoby pociągnąć za sobą katastrofalne skutki nie tylko dla szerokich połaci kraju w Sudetach, ale też i dla saksońskich nizin nad Łabą.

Berlin. (Tel. wł.) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło dziś, w piątek o godz. 20 następujący komunikat z Pragi:

Urzędowo donoszą:

„W myśl decyzji rządu czeskosłowackiego została rozwiązana Partia Niemców Sudeckich. Przeciwko innym destrukcyjnym organizacjom wystąpiły odnośne władze już uprzednio."

Tyle urzędowy komunikat. O jakie inne organizacje chodzi, nie wiadomo, gdyż przeciwko innej organizacji nie występowano.

Uciekają do Rzeszy

Z niemieckich źródeł donoszą, że liczba uciekinierów, którzy schronili się na terytorium Rzeszy wynosi już ponad 5 000. Większość opuściła Czechosłowację nie zabierając nic. Wśród uciekinierów przeważają młodzi ludzie, którzy otrzymali nakaz stawiennictwa do wojska. W związku z tym źródła niemieckie podają, że branka prowadzona w Czechosłowacji wśród Niemców sudeckich, odbywa się przy pomocy żandarmerii, przy czym poborowi zostają przetransportowywani do miejsc przeznaczenia na samochodach ciężarowych.

Berchtesgaden. (PAT) Odjeżdżającego premiera Chamberlaina żegnał oddział honorowy straży przybocznej kanclerza Hitlera przez podniesienie ręki. Chamberlain z uśmiechem na twarzy przeszedł przed frontem oddziału uchylając kapelusza.

Chamberlainowi, w podróży samochodem do Monachium, towarzyszy min. spraw zagr. Ribbentrop, który wieczorem wraca do Berchtesgaden.

Chamberlain opuścił Berchtesgaden

Londyn. (PAT) Odjazd Chamberlaina z Berchtesgaden uległ nieznacznemu opóźnieniu i dopiero o godz. 9.30 premier brytyjski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Ribbentropa samochodem udał się do Monachium, aby mieć sposobność zobaczenia krajobrazu bawarskiego z autostrady, prowadzącej z Berchtesgaden do Monachium. Z Monachium, po spożyciu krótkiego posiłku, premier samolotem brytyjskim, którym przyleciał wczoraj, odleciał z powrotem do Londynu. Pomimo bardzo pomyślnych warunków atmosferycznych przylotu premiera do Londynu nie należy się spodziewać wcześniej, jak między 15 a 16 po południu.

Posiedzenie gabinetu nie zostało na razie zwołane, ale wszyscy ministrowie są w pogotowiu i gabinet może być zwołany w ciągu godziny, jeśli premier po powrocie zadecyduje, że posiedzenie gabinetu ma się odbyć jeszcze dziś wieczorem. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że premier Chamberlain będzie chciał spędzić wieczór przede wszystkich na wyczerpujących naradach z lordem Halifaxem, sir John Simonem i sir Samuelem Hoare oraz wysłuchać relacji i zasięgnąć opinii lorda Runcimana, który przylatuje do Londynu o godz. 17. W tym wypadku posiedzenie gabinetu odbyłoby się dopiero jutro.

W każdym razie wyjaśniło się już obecnie definitywnie, że premier, o ile następne spotkanie z Hitlerem doszłoby do skutku, odleci do Niemiec dopiero we wtorek. Przesunięcie tego terminu stoi w związku z niemożnością przybycia do Londynu premiera Daladiera wcześniej niż w poniedziałek rano.

Oświadczenie angielskiego premiera

Przed wystartowaniem z Monachium do Londynu Chamberlain złożył następujące krótkie oświadczenie, nadane przez radio:

„Byłem wielce wzruszony gorącym i przyjaznym przyjęciem nie tylko ze strony rządu, ale i ludności, która wyszła na ulice, by mnie powitać. Obecnie powracam do Anglii po dłuższej rozmowie, jaką odbyłem z niemieckim kanclerzem wczoraj po południu i mam nadzieję, że wkrótce odbędę z nim drugą rozmowę, po naradzeniu się z kolegami w Londynie.

Chamberlain wystartował z Monachium o godz. 12.48.

Londyn. (PAT) Premier Chamberlain przybył do Anglii o godz. 17.29.

Londyn. (PAT) Bezpośrednio po przybyciu do Anglii Chamberlain ma zobaczyć się z lordem Halifaxem, z sir John Simonem i z Samuelem Hoarem.

W Anglii

Londyn. (PAT). Premier Chamberlain przybył do Heston o godz. 17,29. Runciman wylądował w Croydon o godz. 17.29.

Chamberlain wysiadając z samolotu oświadczył:

„Powróciłem prędzej niż przypuszczałem z podróży, która byłaby jak najprzyjemniejszą, gdyby nie fakt, iż byłem tak bardzo zajęty.

„Wczoraj po południu odbyłem dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Była to szczera rozmowa, ale przyjazna. Obaj jesteśmy zadowoleni, iż mogliśmy nawzajem całkowicie zrozumieć nasze myśli. Oczywiście nie powinniście oczekiwać ode mnie, bym roztrząsał teraz, jakie mogą być wyniki tej rozmowy. Muszę przede wszystkim omówić przebieg rozmowy z moimi kolegami i radzę wam, byście przedwcześnie nie przyjmowali żadnych nieautoryzowanych sprawozdań na temat naszej rozmowy."

Stronnictwo Narodowe nie weźmie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu i Senatu zbierze się w niedzielę, 18 bm. komitet główny Stronnictwa Narodowego. Na posiedzeniu tym zarząd główny Stronnictwa przedstawi swą propozycję, postanawiającą, że Stronnictwo Narodowe nie weźmie udziału w wyborach do ciał ustawodawczych. (w)

Mecz Polska-Niemcy

dla Czytelników „Orędownika"

Na sensacyjne to spotkanie piłkarskie wysyłamy specjalnym samolotem jednego z redaktorów i fotografa

Poznań, 16. 9. — Jutro, w sobotę, o godz. 10 przed południem z lotniska w Ławicy pod Poznaniem wystartuje trójosobwy samolot typu RWD 13, którym udają się nasi wysłannicy: redaktor Stanisław Śmiglak i fotograf naszych wydawnictw p. Zbigniew Zielonacki na mecz piłki nożnej Polska—Niemcy w Kamienicy (Chemnitz).

Już w numerze niedzielnym zamieścimy telefoniczne sprawozdanie, które opracuje nam w Kamienicy red. Śmiglak, przedstawiając sytuację przed samym meczem.

W drodze powietrznej otrzymamy fotografie ze spotkania piłkarskiego Polska—Niemcy i, o ile warunki atmosferyczne nie staną temu na przeszkodzie, to **Czytelnicy „Orędownika" już w poniedziałek rano znajdą w naszym piśmie zdjęcia z tego meczu,** który uważać należy za najważniejsze wydarzenie dla sportu polskiego na terenie międzynarodowym.

Możliwości pokojowego załatwienia zatargu

Optymistyczne nastroje w związku z misją Chamberlaina w Londynie, Berlinie i Paryżu — Ostateczna próba porozumienia się z Niemcami

Londyn (Tel. wł.) Miarodajne koła polityczne wyrażają przekonanie, iż należy spodziewać się całkowitego powodzenia misji Chamberlaina, który na pewno nie podejmowałby ryzykownej podróży, gdyby nie posiadał gwarancji pokojowego załatwienia zatargu o Sudety.

Przypuszczają, że w rozmowie z Hitlerem premier angielski wysunął plan całkowitej autonomii Sudetów, opierający się na ustroju kantonalnym.

Twierdzą, że Hitler zażądał kategorycznie plebiscytu i ustąpił w jednym tylko punkcie, zgadzając się, by przyszły plebiscyt odbył się na wzór Zagłębia Saary pod kontrolą międzynarodową. Ponieważ premier nie mógł odrazu udzielić odpowiedzi na takie postawienie sprawy, rozmowy przerwano i powrót do Londynu został przyspieszony. Chamberlain ma zamiar przedstawić sprawę gabinetowi, który dopiero udzieli ostatecznej odpowiedzi.

Na ogół zaznacza się tu, że gdyby i tym razem Niemcy odrzuciły rękę wyciągniętą ku nim, znalazłyby się w bardzo niekorzystnej pozycji wobec całego świata, który uznałby niewątpliwie, że W. Brytania zrobiła wszystko dla zachowania pokoju, podczas gdy Rzesza upierała się przy swoim stanowisku.

W Berlinie

Z Berlina donoszą, że sama już okoliczność, iż premier brytyjski przybył do Berchtesgaden, jest tam uważana za znak bardzo pomyślny. Wprawdzie treść rozmów nie została ogłoszona, a w oficjalnym komunikacie stwierdza się, że Chamberlain wraca do Londynu dla porozumienia się z rządem angielskim. Jednak podkreśla się jednocześne, że rozmowy będą prowadzone nadal i na pewno dotkną nie tylko samej sprawy Sudetów, lecz poruszą również ogólnie zagadnienie pokoju europejskiego.

Co do Sudetów panuje w Berlinie optymizm, sądzi się bowiem, że uda się zatarg załatwić z korzyścią dla Niemiec bez potrzeby przelewania krwi.

Do znacznej naprawy nastrojów w Niemczech przyczyniło się odwołanie zapowiedzianego przed kilku dniami alarmu przeciwlotniczego. Tym razem alarm miał polegać nie tylko na gaszeniu świateł, lecz również na obowiązku ukrywania się całej ludności w schronach. Ponieważ data alarmu nie była ściśle określona, wywołał on rozmaite komentarze. Dziś jednak, gdy został odwołany, ludność przyjęła to odwołanie z wielkim zadowoleniem.

Prasa francuska zaznacza, że Chamberlain był nie tylko przedstawicielem interesów angielskich, lecz reprezentował również Francję i te wszystkie mocarstwa, które w swoim czasie podpisały pakt Kellogga o unikaniu wojny. Zaznacza się ogólnie, że wizyta w Berchtesgaden jest jakby ostatnią kartą, którą się podaje Hitlerowi. Gdyby kanclerz Rzeszy kartę tę odrzucił, wówczas cały świat uzna, że on tylko odpowiada za grożącą katastrofę.

Nastroje w Pradze

Praga. (Tel. wł.). Podniecenie panujące tu od szeregu dni wciąż wzrasta. Szczególnie koła polityczne zainteresowane są rozmową w Berchtesgaden, co do której panuje przekonanie, iż powinna przyczynić się do wyjaśnienia położenia.

Obecne koła polityczne czeskosłowackie z dużym niepokojem oczekują reakcji Niemiec na postawienie Henleina i posłów niemieckich w stan oskarżenia o zdradę stanu.

Żądania Hitlera

Warszawa. (Tel. wł.). Korespondent berliński „Gazety Polskiej" donosi z Berchtesgaden, że kanclerz Rzeszy wysunął projekt rewizji granicy z Niemcami na podstawie wyników plebiscytu. Przed głosowaniem władza policyjna na terenie plebiscytu powinna być przekazana partii Henleina.

Bunt chłopski przeciw „czerwonym" katom

Poważne rozruchy w Sowietach — „Marsze głodowe" na miasta — GPU szaleje

Moskwa (ATE). Na Ukrainie i w Rosji wybuchły nowe rozruchy chłopskie.

W okolicach Orła w miejscowości Chwostow tłum włościan zdemolował pomieszczenie miejscowego sowietu. Rozruchy krwawo stłumiono za pomocą specjalnych oddziałów G. P. U.

Fermenty wybuchły na skutek usuwania z kolektywów rolnych całych rodzin chłopskich w związku z bojkotem dostaw zbożowych. W samym tylko rejonie chwostowskim wykluczono z kolektywów rolnych przeszło 500 rodzin.

Wysiedleni chłopi skazani są na śmierć głodową, bowiem cały ich dobytek jest skonfiskowany i pozostaje w kolektywie rolnym. Wędrują tłumnie do miast w poszukiwaniu pracy, a napływ ich przybrał ostatnio tak niepokojące rozmiary, że władze sowieckie, aby temu przeszkodzić, musiały otoczyć niektóre miasta silnymi posterunkami. „Marsze głodowe" chłopów sowieckich wywołały w niektórych miejscowościach nowe rozruchy, które tłumione są przez specjalne wojska GPU.

Wrzenie na Ukrainie

Kijów (ATE) Wrzenie na Ukrainie coraz bardziej potęguje się i urasta do rozmiarów groźnego buntu.

Ostatnio wykryto w wojskowym okręgu kijowskim szeroko zakrojoną akcję dywersyjną, w której brał udział również kierownik polityczny garnizonu kijowskiego, Pawłowskij. W garnizonie tym prócz Pawłowskiego aresztowani zostali komisarz Miniajło, „politruk" Zagorujko, instruktorzy wojskowego kierownictwa politycznego Charitonow i Kusznariew, a również dwaj działacze partyjni: Joffe i Stelmach.

W związku z tymi aresztowaniami spodziewana jest w armii „czerwonej" na Ukrainie nowa fala „czystki".

Akcja Niemców sudeckich

Źródła czeskie zarzucają im prowokacje

Praga (Centropress) — Różne okoliczności od dawna świadczyły już o tym, że krwawe wybryki Partii Sudecko - Niemieckiej były planowo przygotowywane. Przypuszczenia te zostały ostatnio całkowicie potwierdzone sensacyjnym wynikiem rewizji, przeprowadzonej w sekretariacie tej partii w Jirkowie (Görkau).

Policja dowiedziała się, że w wymienionym sekretariacie mają być spalone rozmaite dokumenty piśmienne. Podczas rewizji skonfiskowano obok broni, amunicji oraz innego materiału wojennego również bibułę agitacyjną z zagranicy. W ręce władz wpadł poufny okólnik, podpisany przez czołowego funkcjonariusza partyjnego niejakiego Folbę. Poufny ten okólnik, skierowany do tzw. „Ordnerów" wzywał do pogotowia na dzień 13 września i zawierał wskazówki co do zadań poszczególnych funkcjonariuszy.

Ze skonfiskowanego materiału piśmiennego wynika, że krwawe zajścia w najdrobniejszych szczegółach były z góry przygotowane przez Partię Sudecko-Niemiecką. Stwierdzono zarazem, że skonfiskowana w sekretariacie partyjnym broń i amunicja jest niemieckiego pochodzenia.

Międzynar. kongres rybacki

Warszawa. (PAT) W czasie między 17 a 23 września rb. odbędzie się w Białogrodzie czwarty międzynarodowy kongres rybacki, na który w dn. 16 bm. wyjechała delegacja polska z prezesem Związku Organizacyj Rybackich R. P. i przewodniczącym komitetu zarządu Funduszu Ochrony Rybołówstwa przy Związku Organizacyj Rybackich R. P.

Na wjazd do Argentyny

Buenos Aires. (PAT) W związku z wydanymi ostatnio rozporządzeniami w sprawie wjazdu cudzoziemców do Argentyny, ukonstytuowała się tu specjalna komisja doradcza przy urzędzie imigracyjnym, której zadaniem będzie rozpatrywanie i rozstrzyganie ostateczne podań o pozwolenie na wjazd do kraju. Komisja doradcza przy rozpatrywaniu podań ma uwzględniać przede wszystkim te wypadki, w których zainteresowani otrzymali jeszcze przed wydaniem nowych rozporządzeń pozwolenie na wylądowanie w Argentynie, albo też wszczęli o to starania.

Ulewa na wybrzeżu

Puck. (PAT) Po nawałnicy sztormowej na morzu polskim, która trwała trzy dni, nastąpiły ulewne deszcze na wybrzeżu, wskutek czego stan wód w kanałach odwodniających łąki nadmorskie i w rzekach Kaszub znacznie się podniósł. Silnie wezbrały rzeki Płutnica, Piasnica, Radunia i Czarnawoda.

Nagrody Nobla

Sztokholm. (PAT) Fundacja Nobla ogłosiła swój rocznik na 1938 r. Jak wynika z ogłoszonych tam danych, w końcu 1937 r. fundusze fundacji wynosiły 32.811.120 koron. Wysokość nagród w roku bież. wyniesie 155.077 koron każda.

Następujące instytucje przyznawać będą nagrody: W dziale fizyki i chemii — akademia nauk (Vetenskapsakademien), w dziale fizjologii i medycyny (jedna nagroda) — fakultet medyny w Sztokholmie (Instytut Karoliński) i w dziale literatury — Akademia Szwedzka.

Instytut Karoliński ogłosi nazwisko laureata najpóźniej 31 października, a Akademia Nauk 15 listopada.

Rewizje u deputowanych reksistów

Bruksela. (PAT) Policja dokonała rewizyj w mieszkaniach deputowanych reksistów Day'a i Wynsa oraz u brata sekretarza generalnego Ministerstwa Sprawiedliwości Brungwycka. Zabrano liczne dokumenty. Senator reksistowski Vigneron został oskarżony o wykroczenie przeciwko ustawie o milicji.

Parlament francuski

Paryż. (PAT) Wbrew pogłoskom kursującym za granicą, w kołach politycznych utrzymują, że rząd francuski nie zamierza zwoływać parlamentu.

CO PISZĄ INNI:

Polska jest dumna

Entuzjastyczne powitanie powracającej z dorocznych manewrów armii znalazło swój oddźwięk i w prasie. „Głos Narodu" zamieścił artykuł, w którym wojsko nazywa „gwarancją pokoju i niepodległości":

„Polska dumna jest ze swojej armii. Wierzy w nią cały naród: w jej ducha, wyszkolenie i uzbrojenie. Czy jednak zawsze zdajemy sobie dokładnie sprawę z naszej siły zbrojnej? Może i nie. Jesteśmy zbyt skromni. Nie uprawiamy propagandy w stylu Włoch czy Niemiec, których wodzowie co pewien czas wygłaszają hymny pochwalne na cześć swych armij. Niedawno słuchaliśmy mowy na ten temat Mussoliniego, onegdaj Goeringa.

Znawcy rzemiosła wojennego wyrażają się o sile zbrojnej Polski jak najlepiej. Przede wszystkim wyszkolenie żołnierza. Kładziony jest na nie olbrzymi nacisk. Szeregowiec, podoficer, oficer rezerwy czy służby czynnej przechodzą twardą szkołę. Sprzęt wojskowy posiadamy już dziś własny i dobry. Towarzyszy temu patriotyczny nastrój panujący w armii. Dziś praca wre nad wytworzeniem gotowości bojowej całego narodu. Nie tylko przez ciągłe szkolenie go, ale i nastawienie całego życia gospodarczego na obronę narodową".

W 1935 roku

Pomorski dziennik narodowy „Słowo Pomorskie", przypomina wybory do izb ustawodawczych w 1935 r.

„Pierwsze wybory parlamentarne — pisze „Słowo Pomorskie" — przeprowadzone na podstawie zwalczanej przez całą opozycję ordynacji wyborczej, odbyły się we wrześniu 1935 roku. Stały się one formalnym pogromem „sanacji", ponieważ olbrzymia większość Polaków do głosowania nie stanęła. Był to tak zwany „plebiscyt milczenia", który wywarł dla BBWR wrażenie fatalniejsze, aniżeli to można było osiągnąć na przykład przez zwycięstwo opozycji w głosowaniu.

„W roku 1935 ogólna liczba tych, którzy głosowali, po odrzuceniu głosów nieważnych, wynosiła 37,2 proc. uprawnionych do głosowania. Jest to niewiele więcej, jak trzecia część obywateli.

„Bardzo znamienne były cyfry głosujących w poszczególnych województwach. Oto okazało się, że im dalej na wschód, gdzie Polaków coraz mniej, frekwencja wyborców była wyższa. Natomiast w województwach rdzennie polskich liczba głosujących była najniższa."

Jak wiadomo, wybory obecne mają się odbyć na podstawie tej samej ordynacji wyborczej, co wybory w 1935 r.

Z NASZEGO STANOWISKA

Praca, o której za mało się wie

Bohater niezwykłej powieści Juliusza Znanieckiego „Michał" wypowiada warte zapamiętania zdanie: „Tyle dni przeleżałem bez ruchu w ciemności, że już chwilami nie umiem sobie wyobrazić światła. Ludzie, którzy widzą, mają dwa światy. Jeden, na który patrzą z otwartymi oczami, i drugi, który pojawia się, gdy zamkną powieki. Ja jestem uboższy, mam tylko jeden świat".

Przykro pomyśleć, że na świecie brodzą w nieprzeniknionej ciemności ogromne rzesze bliźnich, mających już tylko jeden świat przez nieszczęście albo od urodzenia.

Człowiek o zdrowych albo chociażby widzących oczach spotyka ich na swej drodze, mija szybko i zapomina niestety zbyt prędko, obok jakiej przeszedł bratniej tragedii. Niepewnym krokiem, zalękniony przeciska się niewidomy przez rozbiegany tłum. Czasem prowadzi go życzliwa ręka, albo pies mądry i poczciwy, wierny narzuconemu sobie powołaniu.

W domu nie zawsze czeka na niego dobroć i miłość, zwłaszcza jeżeli zagościła tam bieda z zimnym głodem.

Niewidomy z nieszczęścia ma przynajmniej wspomnienia i większą łatwość wyobrażeń i orientacji. Ociemniały z urodzenia nie ma nawet tego. Obaj skazani są na łaskę otoczenia, nie zawsze cierpliwą i subtelną.

Smutek ich zrozumie trochę lepiej, komu lekarz po operacji na kilka dni zasłonił oczy.

W nerwowym, nieopanowanym pośpiechu zapomina świat o cudzym bólu, myśląc najchętniej o własnej chociażby drobnej niedogodności. Gdyby na czele mocarstw stawali niekiedy mężowie ociemniali, może by nie tak ochoczo szafowali cudzymi oczami na polach walki. Może pisząc niepewną, pozbawioną światła ręką, mniej skwapliwie podpisywaliby dekrety mobilizacyjne.

Miło człowiekowi zdrowemu karmić się wrażeniami świetlnymi i krasą barw w cudnych zakątkach przyrody, w parkach artystycznie wystrojonych, w salach balowych pławiących się w świetle i kolorach tęczowych, w galeriach obrazów, przybytkach sztuki, kultury i cywilizacji! Obok przesuwa się brat, niosący cicho straszne brzemię ciemności!

Polska ma takich nieszczęśników tysiące, sama Wielkopolska około tysiąca.

Już od roku 1910 roztacza nad nimi opiekę „Towarzystwo Opieki nad ociemniałymi" z oddziałami tzw. patronatami w Warszawie, Krakowie, Poznaniu (ul. Strzelecka 5, tel. 46-09), Laskach pod Warszawą, Wilnie, Chorzowie.

Dwadzieścia lat temu przejęło główną pracę w towarzystwie, założone przez Różę Czacką „Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek służebnic Krzyża" z siedzibą w Laskach pod Warszawą. Tyle się pisze, mówi i krzyczy przez mikrofon o wspaniałych wyczynach sportowych, rekordach, wstrząsających światem raidach i meczach, olbrzymich fabrykach armat, czołgów, trujących gazach, podziemnych warowniach z żelaza i betonu, twierdzach rozpierających morza, że mało pozostaje miejsca, czasu i uwagi na ciche bohaterstwo rzekomo słabych a jednak tak mężnych niewiast w szorstkich habitach i trepkach na bosych nogach, oddanych w umartwieniu i radosnym poświęceniu wnoszeniu światła w mroki ociemniałych. W ich cierpliwych i pobożnych dłoniach przemieniają się ludzie bierni i zbędni w czynnych, pożytecznych i potrzebnych. Tworzą szkoły, warsztaty, zakłady, internaty, biblioteki a nawet muzea.

Błogosławione dzieło! Nie dziw, że zapaliło zastęp ofiarnych osób świeckich, oddanych w patronatach opiekowaniu się niewidomymi.

Nie wolno dopuścić, aby poczuły się osamotnione na wałach. Każdy, komu życie nie zmroziło serca, winien pospieszyć z pomocą moralną i materialną. Zaś wystudzone dusze odnajdą ciepło i życie przez udział w czynie miłosierdzia. — Pisze św. Jan „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. — W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach".

Czyniąc dobrze niewidomym wielbimy majestat Boży, dzięki czynimy Opatrzności, łagodzimy surową Sprawiedliwość, wypraszamy Łaskę, wprowadzamy nieśmiertelne dusze w dziedzinę wiecznej Światłości.

X. JÓZEF PRĄDZYŃSKI.

Z satyry politycznej

Diagnoza

Wciąż Europa była chora,
więc posłali po doktora.
Przyszedł doktór idealny
i powiedział: stan zapalny,
lecz dać radę bierze chętka,
by wyzdrowiała pacjentka.
Trzeba zrobić operację,
wyciąć jej Czechosłowację,
potem dać zastrzyków więcej
i zamrozić dobrze Niemcy,
dać kompresów jej komplety
i wyskrobać z niej Sowiety,
zmienić przykre w niej uczucie,
że ją gniecie w włoskim bucie,
z mózgu jej wypędzić manie
i zapudrować Hiszpanię.
Potem jeszcze są sposoby
i na mniejsze jej choroby,
zbadać pewne punkty w ciele,
czy ozonu nie za wiele.
a gdzie indziej znów inaczej,
czy nie szkodzą jej ersatze,
wpływy z zewnątrz wyeliminować, z Azji, z Palestyny,
zrobić punkcje i injekcje...
A najlepiej dobrą sekcję
i na pewno wtedy będzie
spokój na tym kontynencie...

„Wróble na Dachu"

LONDYN A WYPADKI W CZECHOSŁOWACJI

Mieszkańcy Londynu oczekiwali wczoraj z największym napięciem, co uczyni rząd Wielkiej Brytanii w związku z położeniem w Czechosłowacji. Policja na Downing Street utrzymywała z trudem wolne przejście dla przechodzących ciągle tamtędy, tam i z powrotem, posłów i ministrów

O tak zwanych „wyborach galicyjskich"

Pisaliśmy już raz o tzw. „wyborach galicyjskich" z okresu przedwojennego, które — zdaniem naszym — warto przypomnieć w chwili obecnej.

Mistrzem wyborczym z owego okresu był przywódca konserwatystów krakowskich, namiestnik b. Galicji, Bobrzyński. Zorganizował on na wybory w 1911 r. do parlamentu austriackiego rządowy blok galicyjski, złożony z konserwatystów, socjalistów żydowskich, miejskich demokratów i ludowców — przeciw narodowcom.

Wybory przeprowadzono według jednolitego planu. Skorzystano z przepisu, który był wyraźny, że kiedy spóźnił się jeden z członków komisji wyborczej, naturalnie odpowiednio usposobiony, komisję rozwiązywano i delegat starostwa bez kontroli „opiekował się" urną wyborczą.

W ten sposób „skasowano" prawie wszystkie mandaty, które miały przypaść narodowcom w zachodniej Małopolsce.

Udało się to jednak tylko raz, bo już przy uzupełniających wyborach w powiecie kolbuszowskim zdecydowana postawa wyborców przepłoszyła komisarzy wyborczych.

Bobrzyński przez wybory w 1911 r. zdołał stworzyć większość rządową w Kole Polskim. Nadużycia wyborcze wzmogły jednak znacznie siły narodowców w kraju, ku którym zwróciła się opinia publiczna. Zwłaszcza w zachodniej Małopolsce, gdzie była twierdza bloku rządowego, zaczął on tracić zwolenników.

Przy wyborach do Sejmu galicyjskiego w r. 1914, wyborach kurialnych, gdzie nacisk był znaczny, obóz rządowy poniósł klęskę. Wybory były jawne. Narodowcy zdobyli na tym terenie, gdzie w r. 1911 otrzymali jeden mandat, w trzy lata później — 10 mandatów. Organizacja, a raczej zdecydowana wola chłopów, odniosła zwycięstwo nad systemem rządzenia Bobrzyńskiego.

Po wyborach Bobrzyński ustąpił. Podczas wojny narodowców, jako zdecydowanych wrogów państw centralnych, prześladowano. Pisma narodowe w Krakowie pozamykano. W Małopolsce zagnieździli się socjaliści i ludowcy, którzy do r. 1917 stawiali na Niemców. Dawali oni aż do 1930 r. w Polsce poparcie „sanacji", a wielu z nich opuściło własne szeregi i przepisało się do BBWR.

Duch krakowskiej szkoły, której przedstawicielem był Bobrzyński, nie zaginął do dziś.

K. WIERCZAK

Cukiernia i Owocarnia we Włocławku

została przeniesiona z ul. 3-go Maja 40 **na Plac Wolności 7.** Polecam się i nadal względom Szanownej Klienteli.

K. Mielczarski, Plac Wolności 7.

3 18 298

Rewia floty narodowej

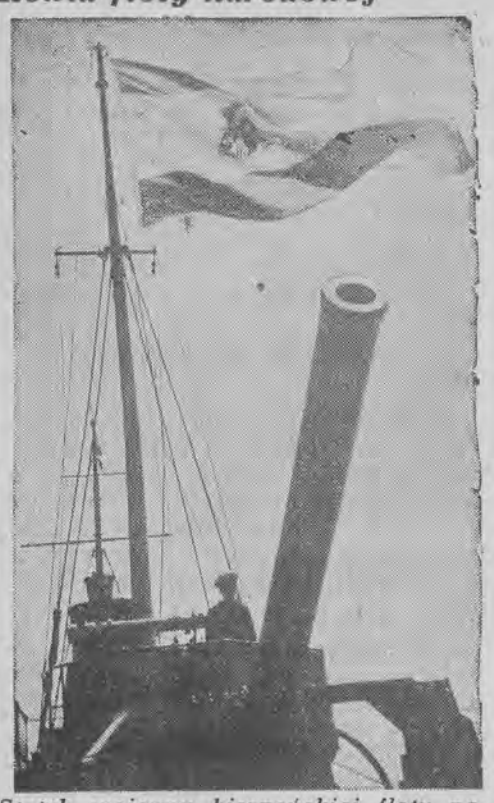

Statek wojenny hiszpańskiej floty narodowej oddaje honory podczas rewii przed gen. Franco

Kto z tej „łaski" skorzysta?

W żydowskim „Naszym Przeglądzie" ukazał się artykuł pt. „Pod znakiem oportunizmu" omawiający w sposób znamienny sytuację, jaka wytworzyła się po rozwiązaniu parlamentu.

Pismo żydowskie stwierdza na wstępie, że sytuacja ta jest paradoksalna, bo cała demokracja w kraju życzyła sobie rozwiązania teraźniejszego Sejmu, ale oczywiście po to, aby powstał Sejm nowy, będący prawdziwym przedstawicielem społeczeństwa, a tymczasem wybory mają się odbyć na podstawie starej ordynacji wyborczej, która temu warunkowi bynajmniej nie odpowiada. Zatem demokratyzacja Sejmu ma się dokonać za pomocą antydemokratycznej ordynacji. Jak to uskutecznić?

Na to pytanie pismo żydowskie daje taką odpowiedź:

„Nie ma innego wyjścia, jak przeprowadzić przedstawicieli opozycji w taki sam sposób, jak przeprowadzono do poprzedniego Sejmu przedstawicieli mniejszości narodowych, czyli w drodze bardzo podobnej do mianowania. Dawniej opozycja polska potępiła zgodę mniejszości na otrzymanie reprezentacji z rąk rządu, nazywając to najgrzeczniej „oportunizmem". Obecnie nie pozostaje nic innego dla opozycji jak naśladowanie tej taktyki.

„Zmienić się musi także hasło „czystości" wyborów, które widniało dotąd na czele postulatów opozycji, na hasło wręcz przeciwne. Właśnie bowiem przy czystości wyborów, czyli wysuwaniu kandydatur opozycja nie będzie miała żadnych szans. Do tego więc, aby pojawiły się kandydatury partyj opozycyjnych konieczny jest ...nacisk ze strony rządu na kolegia wyborcze, które przecież w sposób naturalny, normalny, czysty, mogą rekomendować na posłów ludzi własnych tj. przedstawicieli obozu prorządowego, „sanacyjnego", „ozonowego".

Uwagi „Naszego Przeglądu" są wyjątkowo słuszne. Przy obecnej ordynacji wyborczej, opozycja, chcąc otrzymać jaką taką reprezentację, musi się zdać na łaskę rządu, czyli innymi słowy naśladować taktykę, którą kiedyś potępiła...

Zobaczymy kto z tej „łaski" skorzysta.

Pytania

Narodowy „Głos Lubelski" zajmuje się następującym ustępem odezwy wyborczej „Ozonu":

„Szczerze pragniemy... aby jak najgłębsze szeregi społeczeństwa stanęły do pracy państwowej, do wspólnego poszukiwania najlepszych dróg ku celowi, który wszystkim nam jest wspólny — pomnożenia potęgi i pomyślności narodu."

„Głos Lubelski" skromnie pisze:

„Chcielibyśmy zapytać generała Skwarczyńskiego jak sobie wyobraża spełnienie pierwszego postulatu podczas nadchodzących wyborów. W jaki sposób mianowicie „jak najgłębsze szeregi społeczeństwa" mają podczas tych wyborów wyrazić swoją „gotowość do pracy państwowej" gdy ordynacja wyborcza odcina te „najgłębsze szeregi" od samej możliwości brania udziału w wyborach? Czy p. generał naprawdę sądzi, że „gotowość do pracy państwowej" ma i może się wyrazić w głosowaniu na „sanacyjnych" kandydatów ustalonych przez okręgowe zgromadzenia wyborcze powołane przez samorządy, wywodzące się z wyborów z roku 1934?"

Bądźmy spokojni! P. Skwarczyński nie odpowie na te pytania. Wszak idzie mu o „Ozon"..

Tabela loterii

10 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 111832

75.000 zł.: 60371

15.000 zł.: 73449

10.000 zł.: 3026 4672 41429 48844

5.000 zł.: 28449 38315 43199 93669

2.000 zł.: 22964 23460 32022 44833 45002 64324 80096 133428 133780 144209 145642 146166 149273 149919 157442

1.000 zł.: 10138 14567 16250 16953 21824 28493 24771 31653 33112 37094 50628 76067 79876 75345 87330 92007 103607 102536 106668 108416 107695 107478 119717 121196 124831 133215 136498 139031 139031 142069 141103 144623 151220 155339 156888

Wygrane po 250 zł.

21 105 90 98 291 444 66 501 719 63 732 42 830 962 581 181 465 525 97 98 625 704 827 2022 86 68 854 37 74 336 42 62 72 449 530 35 642 46 3101 56 57 444 96 19 694 774 589 4339 441 52 637 38 79 700 72 92 853 84 989 5006 50 63 123 656 754 92 824 959 6167 232 350 59 402 11 69 580 642 58 746 48 69 57 93 847 946 7038 321 47 60 65 490 57 58 513 70 605 638 42 59 8166 271 454 578 782 965 9062 115 246 68 395 619 583 756 775 75 832 950 10044 386 527 717 29 877 981 11152 312 421 911 30 973 12052 62 64 55 97 212 22 379 438 88 504 37 609 740 90 802 79 906 13051 137 316 589 842 94 14159 99 219 302 29 95 517 57 702 13 23 63 823 98 911

15103 630 408 780 839 16036 245 809 14 438 54 58 655 609 11 74 82 713 32 54 821 31 41 17060 219 306 406 14 804 11 23 24 916 28 18079 90 127 212 50 56 76 92 436 93 94 685 19081 100 30 43 54 210 526 65 808 11 40 79 936 2009 23 32 62 132 63 908 68 649 769 89 824 984 21006 233 52 79 416 519 620 905 59 66 53 22094 229 57 74 302 455 573 88 631 743 837 911 51 23018 39 114 239 608 93 706 29 949 24248 392 441 92 535 57 97 575 25127 50 223 412 58 605 31 736 864 944 93 26080 97 104 231 420 575 838 74 900 27119 54 64 67 73 320 603 63 65 78 430 41 73 583 84 901 28066 109 203 338 435 98 515 562 715 98 29008 17 68 194 20 360 74 420 752 917 64 30061 71 190 348 573 603 8 9 708 838 919 31156 73 228 402 9 82 676 781 834 66 32001 120 32 509 14 40 649 722 880 33145 215 47 365 409 80 594 681 90 781 833 41 53 70 935 44 34262 380 404 50 502 6606 57 85 752 873

35094 219 96 379 477 520 911 36037 139 225 65 77 413 82 502 53 668 37079 193 247 70 309 53 58 91 785 819 34 87 38141 78 83 210 45 57 381 447 592 612 98 767 877 92 39108 203 23 454 648 82 85 93 765 77 897 926 40070 71 403 40 521 94 604 703 814 928 41016 178 217 88 326 461 537 49 757 858 42033 112 225 37 395 445 774 805 43088 176 210 306 523 26 44225 87 353 498 509 630 784 813 83 910 67 45164 288 394 524 9 4650 86 98 762 69 93 825 55 46087 91 169 91 306 90 439 40 690 716 75 822 80 999 47014 194 410 542 698 841 957 48001 205 38 454 56 57 75 607 808 46 913 49067 122 351 81 692 917 50027 366 870 917 54 52048 92 269 509 32 62 87 773 973 53076 107 351 483 527 60 608 14 87 726 79 835 90 54007 23 180 220 423 81 516 716 932 60 55162 63 226 330 38 89 459 734 79 854 985 56010 42 59 73 122 29 295 334 454 609 75 781 904 57017 165 83 341 463 620 85 704 40 51 85 973 58152 91 515 66 76 660 783 917 59050 92 143 307 30 466 572 664 770 95 876 74 948 60030 88 272 325 401 26 548 684 87 789 800 44 943 53 72 61011 17 114 408 650 51 91 706 839 971 62005 78 87 324 477 555 643 784 916 632226 336 448 589 696 813 958 82 64006 505 52 66 669 710 21 824 55 922 65 65038 139 294 429 30 78 528 56 611 791 861 93 983 66185 232 332 439 682 730

67067 78 214 48 320 46 418 39 603 788 90 68035 61 233 95 317 77 423 510 67 72 930 69159 225 429 516 76 96 774 82 855 82 70071 297 329 52 598 614 53 769 88 814 994 71232 536 85 628 72026 198 379 81 85 990 73055 57 584 656 718 77 570 638 728 829 956 93 95331 530 904 33 92 96146 208 40 88 376 521 45 806 50 928 86 97107 82 311 78 82 532 60 664 65 706 830 915 57 83 98047 104 85 460 90 667 719 60 828 39 919 99177 223 336 84 463 536 740 893 926 68 96.

100095 137 365 579 618 29 978 101101 197 240 545 647 867 93 102126 348 640 700 46 74 926 38 103060 262 324 413 658 719 49 881 945 104071 84 250 56 339 35 401 536 666 898 994 105116 265 459 583 803 12 933 106043 584 640 841 67 922 107038 97 266 342 43 462 522 48 610 33 63 815 933 46 108202 379 562 67 70 660 868 908 23 104025 109 282 527 743 820 110013 437 622 782 809 20 43 65 80 932 111000 56 135 244 412 52 504 14 639 43 53 717 37 914 54 112247 53 84 538 50 812 42 59 113031 94 160 211 402 593 669 771 945 114093 545 667 765 115135 67 211 59 313 572 643 70 716 49 90 964 116004 73 113 17 89 93 241 469 611 17 777 82 97 901 117109 212 473 737 118142 216 30 583 95 605 82 732 46 119006 62 117 401 50 70 534 651 716 52 66 857 120081 96 353 93 403 508 11 121106 94 202 77 374 97 413 560 93 859 919 122035 43 110 207 586 605 761 84 810 41 932 123209 820 903 24 46 74043 686 89 791 930 75125 290 312 93 688 97 717 824 88 99 76191 660 76 800 32 77125 204 316 446 519 95 741 70 823 74 78028 80 217 503 505 20 684 79081 109 215 68 82 546 713 93 835 91 94 73 91.

80023 44 11 328 477 522 57 712 97 898 24 513 53 81093 202 360 406 27 612 744 852 82071 148 75 445 559 71 660 716 38 892 925 83070 11 231 40 58 90 355 491 683 787 84170 207 45 421 35 520 77 658 795 807 50 976 80 85004 16 24 272 519 71 72 613 62 86058 63 122 349 90 439 642 66 724 935 89 87269 363 403 61 503 86 699 787 849 75 90 955 70 88044 51 99 120 73 292 332 67 58 531 691 767 82 851 924 83032 90 131 2355 54 67 106 660 828.

90051 114 230 382 445 51 505 60 14 62 71 812 43 86 955 91009 91 129 64 361 565 612 763 821 81 917 27 73 92027 113 40 79 84 407 28 559 68 604 16 17 67 715 93048 409 23 663 68 718 34 862 94016 203 84 346 584 627 29 937 124048 109 362 684 85 926 125185 274 324 86 524 32 39 82 972 85 126403 76 717 54 127104 54 99 204 66 607 128002 41 107 91 274 318 654 717 96 894 129029 61 217 67 431 570 651 71 740 884 941 130018 110 24 372 442 99 555 75 698 761 984 131002 40 143 835 423 26 93 594 99 682 702 13 54 78 840 132038 60 243 312 453 582 725 96 830 939 66 77

133077 129 69 83 475 664 834 79 134054 212 210 73 357 65 81 479 618 23 775 78 135041 116 313 417 571 610 91 928 36 12 206 543 72 96 646 792 805 137060 74 112 55 412 37 71 73 76 521 95 754 802 138038 110 18 47 87 383 412 36 92 624 56 719 75 920 139281 308 520 935 140029 209 82 329 38 587 798 141021 41 202 35 86 392 638 39 46 784 95 887 912 31 142310 99 427 507 143119 80 207 56 333 47 669 89 734 806 56 62 966 90 94 144007 124 77 273 361 416 795 886 907 68 145229 333 418 639 992 146012 270 484 599 637 762 831 147150 256 312 65 450 550 653 90 148046 242 302 13 535 50 765 881 149059 390 08 698 73 964 76 150016 60 121 99 270 346 485 890 962 151050 103 5 6 69 228 36 339 728 39 40 152001 190 222 322 454 55 525 614 878 906 57 153151 99 294 305 576 826 966 154073 147 98 308 29 436 514 42 75 82 961 155047 56 59 230 208 31 89 306 22 26 412 46 546 48 715 800 979 99 156221 32 46 87 325 484 157099 34 79 451 92 520 74 724 158019 282 357 71 677 701 2 865 982 159227 352 429 503 43 871.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tys. — 131300

25 tys. — 85444

10 tysięcy — 29221 26450 48307 125399 139440

5 tysięcy — 6393 81404 85350 100327 148774

2 tysiące zł. — 10514 23559 37335 38306 58434 63202 73721 78479 85229 98266 111909 118117 123773 124678 139983 142485 153558

1 tysiąc zł.: — 923 5911 7545 18644 28446 29519 33642 47140 49516 50017 54861 57352 64692 74181 82739 89137 93082 100380 106707 107255 108401 108690 115247 120720 126737 136074 139753 157092

Wygrane po 250 zł.

262 300 783 804 909 34 1594 645 765 20 27 376 409 620 770 891 3137 379 599 847 79 934 4096 162 69 561 82 661 841 5480 565 670 973 6176 367 461 680 818 919 70 7111 23 253 350 976 8159 554 675 9024 350 500 26 668 10306 485 11117 65 98 744 12189 99 748 99 821 57 95 13072 76 335 610 793 835 14292 94 541 15047 89 248 899 513 78 781 813 67 16261 306 28 35 496 619 76 91 862 938 17178 227 94 682 901 34 19034 307 11 760 866 908 20426 790 816 928 40 52 21105 84 458 609 69 706 34 22123 389 91 462 507 645 91 820 950 58 23284 553 629 96 24016 33 233 776 911 25098 479 81 548 611 39 757 72 800 86 26123 244 969 27065 443 791 28208 321 91 416 513 62 898 941 52 64 29059 61 111 296 373 521 90 601 771

30853 31245 361 516 645 874 32051 410 619 845 66 33041 299 452 75 531 34011 28 71 453 509 96 714 35059 196 309 17 461 895 945 84 36034 798 899 929 37141 348 413 92 38333 422 93 507 811 981 39102 257 79 341 569 839 908 40267 697 41087 205 775 898 42170 327 808 24 43016 56 82 346 581 741 935 44189 223 331 777 930 48 49 45134 254 827 46107 441 703 51 887 954 47409 784 48007 97 181 308 23 51 84 512 632 98 781 990 49132 300 421 708 805 950 50035 431 51043 64 262 387 525 737 6 843 942 52055 245 62 369 409 797 903 53 298 479 595 650 884 922 81 54383 930 55462 85 581 941 56158 478 95 544 56 791 57421 532 706 34 64 837 78 58340 592 833 37 59074 294 604

60075 571 61068 80 336 464 867 62141 42 389 542 99 642 931 56 63536 737 55 935 64562 6509 17 283 497 508 66251 91 304 9 428 67012 503 624 868 68140 299 728 832 69279 302 97 763 885 70022 71063 235 84 539 90 72019 86 90 665 911 79 99 73152 294 365 423 774 992 74398 457 731 75175 243 88 346 70 90 444 747 822 76379 724 77068 459 599 765 76 78119 261 543 428 79031 188 337 64 69 94 447 85 504 603 8057 564 508 846 81205 307 662 796 998 82036 218 320 508 996 93398 570 623 30 80 84103 475 657 974 85178 712 970 86136 261 328 87 566 663 831 87054 78 100 251 65 92 383 441 517 62 834 941 88270 334 634 89242 61 469 702

90077 473 705 36 91091 509 71 73 780 92128 230 807 20 93222 379 481 618 94303 97 557 675 995 95074 260 378 477 841 44 96004 110 467 605 59 884 823 68 964 98101 25 499 840 974 99408 750 100391 546 101353 475 554 705 40 102271 359 464 69 103214 509 623 104001 83 25 77 377 91 830 905 105167 357 940 16047 632 107371 863 108347 779 97 817 109497 591 934 81 110200 27 111187 221 380 590 633 112374 489 508 816 113081 299 423 596 114320 89 77 79 848 115305 32 34 679 712 918 116029 38 325 710 838 117251 399 118306 578 627 119051 77 593

120108 303 628 949 121176 357 122187 439 123048 900 124062 769 992 125271 552 901 126347 529 600 721 127111 451 688 128073 50 236 703 24 71 869 93 92 129362 523 130918 92 131110 220 357 827 95 917 132342 557 133038 164 529 756 919 67 134255 470 605 745 70 881 135133 277 684 136174 456 555 137317 459 616 751 138106 261 434 510 699 139084 426 964

140086 352 915 55 73 141023 564 611 12 727 976 142278 608 91 945 96 143050 140 323 530 144005 103 253 396 98 527 77 684 810 145598 912 65 146263 85 689 818 75 147223 367 90 474 85 590 676 870 148058 196 309 70 409 149082 144 217 755 150245 453 766 151010 339 462 700 836

152139 635 56 780 851 61 153316 51 516 154272 492 98 545 85 817 155088 196 297 601 957 156051 188 400 817 157045 824 994 158326 159215 59 398 714 854 995

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

78 119 61 288 519 696 1806 18 77 2011 84 141 372 401 777 3230 303 405 532 711 864 65 956 4196 208 9 434 598 601 750 938 5154 327 95 701 921 6031 42 153 277 360 654 7232 368 423 545 755 815 63 911 78 8068 108 512 9216 657 10063 491 502 98 99 951 11194 290 311 21 560 631 730 83 856 70 926 60 12843 46 13628 774 14138 203 450 611 786 15127 30 80 213 384 428 44 560 622 744 881 88 911 16044 346 76 418 64 84 519 639 62 17262 85 319 437 718 874 18340 89 600 826 19747 957 20266 648 968 21080 333 963 22037 66 105 60 413 789 23006 323 484 24040 45 376 442 589 619 44 81 25217 697 732 60 94 887 938 26198 615 329 80 477 576 825 27237 318 444 83 517 617 702 872 28371 78 456 545 701 891 29075 326 65 444 70 73 83 617 54 30008 31492 636 819 43 32140 995 33058 61 130 50 55 414 76 34376 456 614 902 35190 524 956 36234 349 80 899 37218 55 39078 109 69 386

40112 13 429 85 519 631 945 72 41433 557 42102 21 28 51 602 713 97 917 43060 169 486 529 44443 671 829 956 45270 583 92 812 99 44042 92 132 83 96 348 777 929 47517 98 678 743 812 908 48663 707 49044 321 62 80 525 998 5063 251356 93 403 39 66 898 52252 221 22 30 39 668 98 776 989 53772 54065 194 549 975 93 55101 240 518 69 56148 73 516 29 678 836 67 930 95 57010 128 203 555 771 58055 94 95 303 919 75 99010 387 656 705 60266 885 61226 63 514 646 52103 379 589 696 63263 64 717 40 812 64165 303 492 940 61 72 76 65623 738 79 835 66002 67392 447 580 68002 211 47 436 55 579 69713 70052 344 688 771 980 71353 414 595 638 72075 443 525 637 846 73327 795 984 74080 133 616 911 25 54 75122 307 713 76235 705 941 77000 281 461 623 882 78029 177 259 368 562 914 79250 700

80029 295 463 549 622 745 877 81701 855 940 82129 82 380 467 83441 548 855 57 84191 362 571 888 969 85067 190 206 17 57 67 313 446 773 891 86295 87074 98 396 88073 408 89054 477 749 826 983 90013 136 311 720 942 74 91006 122 362 430 154 43 778 92621 761 93191 284 506 949 94070 554 933 52 95237 330 96484 934 97041 106 366 573 695 971 79 88 98126 237 98 330 538 79 813 963 99148 57 783 1000151 227 30 361 839 65 101066 238 613 821 102020 400 504 648 82 103463 505 82 844 104634 49 715 870 105018 113 224 31 45 941 106072 94 116 394 477 875 955 107041 370 488 914 108067 215 992 109051 224 312 421 607 796 809 110351 551 57 877 111243 670 999 112081 251 541 113613 760 989

114091 396 490 557 813 115078 75 116059 214 570 625 909 117047 169 428 671 741 19023 59 254 447 700 9 75 119118 50 242 328 510 605 77 839 945 120486 851 121014 203 95 468 500 662 122307 50 95 123016 45 188 241 571 99 124029 280 347 420 52 830 87 125216 90 496 531 70 79 600 931 126020 138 596 767 902 127057 346 709 844 128064 491 511 68 828 906 129073 769

130352 493 771 922 29 131795 132099 351 475 684 751 133078 288 515 885 134064 252 76 448 135069 267 828 136207 562 63 137310 407 617 51 75 869 138091 139393 456 798

140083 114 92 380 573 658 141478 515 752 841 923 142371 663 800 917 143070 151 210 405 564 627 43 80 774 82 813 996 144045 759 145011 143 206 43 426 54 565 146361 524 51 741 801 972 147172 828 986 92 148603 901 149618

150039 69 507 606 151092 102 284 399 152359 469 153429 575 154107 246 371 452 656 709 823 938 155371 454 56 532 84 605 79 86 818 966 156140 67 85 792 800 79 157102 51 323 435 629 38 858 92 158052 113 237 446 597 904 159206 732 35 810

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

Spróbujcie szczęścia w kolekturze **Dzierżanowskiego**

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gdańsk, Chrobrego 2
gdzie zawsze pada wiele wygranych

Pz 6 837/8-62.658/9

NA UBOCZU

Piętnujemy ludowcowe kłamstwa!

W nr. 38 „Piasta" z dnia 18 września rb. ukazała się korespondencja z powiatu kolbuszewskiego pt. „Zlikwidowanie endeckich wystąpień" podpisana przez „Ludowcy".

Trzeba mieć dużo tupetu i bezczelności, aby wspaniałą manifestację Stronnictwa Narodowego, jaka odbyła się w dniu 15 sierpnia 1938 r. na rynku w Raniżowie, powiatu kolbuszowskiego, przedstawić w takim świetle. Musimy już na wstępie zauważyć, że korespondencja ta jest od początku do końca łgarstwem, obliczonym na dalsze tumanienie chłopów.

Według tej „prawdziwej" korespondencji na terenie powiatu kolbuszewskiego nie ma Stron. Narodowego, a są tylko ludowcy, wiciowcy, Społem itd., a dzień 15 sierpnia był „zlikwidowaniem" przyjezdnych narodowców z Sandomierza, Łańcuta, Niska, Rzeszowa itd.

Jak przedstawia się tymczasem prawda?

Stronnictwo Narodowe na terenie powiatu kolbuszowskiego posiada kilkanaście kół, a w wielu miejscowościach mężów zaufania. Prowadzi ożywioną działalność. Zakłada polskie sklepy. Owi prawdziwi informatorzy „Piasta" nie widzą tego zupełnie, a są na tyle zaślepieni, że nie widzą nawet tego rodzaju szyldów sklepów polskich, jak „Swój do swego i po swoje", tak charakterystycznych w Majdanie kolbuszowskim, Raniżowie itd. Radzilibyśmy im, aby włożyli sobie grube okulary, jeśli nie widzą Stronnictwa Narodowego i jego pracy na terenie powiatu kolbuszewskiego.

Jak już wspomnieliśmy, dzień 15 sierpnia w Raniżowie był wspaniałą manifestacją Stronnictwa Narodowego powiatu kolbuszewskiego. Zgromadzenie odbyło się na Rynku pod gołym niebem. Przemawiało kilku miejscowych mówców i delegat zarządu okręgowego S. N. w Rzeszowie. W zgromadzeniu brało udział ponad 3000 ludzi. Nie znaczy to, by wszyscy zgromadzeni byli członkami Stronnictwa, ale faktem jest, którego zaprzeczyć się nie da, że ta masa ludzka żywo oklaskiwała mówców i dawała głośno wyraz swej solidarności z ich wywodami. To najbardziej właśnie razi owych korespondentów wiciowców i spędza im sen z oczu.

Już z samej treści korespondencji wynika, że do Raniżowa w dniu 15 sierpnia zjeżdżali narodowcy ciężarowymi autami, a musiało ich być dużo, kiedy to wylicza korespondencja autobusy z Sandomierza, z powiatu Niżańskiego z łańcuckiego i Rzeszowa. Już te autobusy świadczą, że na zjazd do Raniżowa przybywali licznie narodowcy. Nie mogło być narodowców ze Sandomierza, z Niska, z Łańcuta lub z Rzeszowa, skoro faktem jest, że i w tych powiatach Stronnictwo Narodowe również urządziło obchód „Cudu nad Wisłą". Jak wobec tych faktów wygląda prawdziwość doniesień „Piasta"?

Piszemy o tym wszystkim nie dlatego, abyśmy się chcieli wdawać w polemikę z wiciowcami, ale jedynie dla wykazania, jak to informują chłopa owi wielcy demokraci i „ultra - etyczni" wiciowcy.

Narodowcy powiatu Kolbuszowa.

Obroty z Francją

Warszawa. (PAT) Pomiędzy 8 a 15 bm. odbyły się w Warszawie obrady komisji rządowej polsko - francuskiej. Obrady zakończyły się podpisaniem protokółu, który ustala kontyngenty przywozowe francuskie na czwarty kwartał rb. i załatwia szereg zagadnień, związanych z eksportem polskim do Francji.

Odprawa wojewodów

Warszawa. (PAT) W dniu 16 bm. odbyła się u prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoja Składkowskiego odprawa wojewodów. Tematem odprawy były aktualne sprawy polityczne i administracyjne.

Rumunia i Gdynia

Warszawa. (PAT) Z dniem 1 października rb. wejdzie w życie „Międzynarodowa taryfa na przewóz towarów między stacjami rumuńskich kolei żelaznych a portami morskimi Gdynia i Gdańsk" — część I i II. Taryfa ta ogłoszona zostanie w języku polskim i rumuńskim wraz z tłumaczeniem niemieckim.

Import i eksport niemiecki

Berlin. (PAT) Według świeżo ogłoszonych danych import do Niemiec w sierpniu rb. w porównaniu z lipcem rb. wzrósł o 37 miln. marek, podczas gdy eksport spadł o 25 miln. m. W związku z tymi zmianami ujemne saldo obrotów zagranicznych wyniosło w sierpniu 64,5 miln. marek, wobec zaledwie 2 i pół miln. marek w miesiącu poprzednim.

Balon „LOPP" zwyciężył w Gordon-Bennecie

Balon belgijski znalazł się na drugim miejscu

Sofia (Tel. wł.) Belgijski balon „S-11" (Belgia) wylądował we wtorek o godz. 3 rano na zachodnio - północnym pograniczu Bułgarii w powiecie Vidin, między wsiami Boinica i Kosowo. Balon belgijski, który był konkurentem polskiego „LOPP'u" zajął miejsce o kilkadziesiąt kilometrów lepsze od balonu „Warszawa", a gorsze o przeszło 100 kilometrów od balonu „LOPP", który jak dotąd zajmuje pierwsze miejsce.

Dotychczas nieznane jest miejsce lądowania balonu „Polonia 2", ale okoliczność ta nie zmienia faktu, iż Polacy zdobyli w tegorocznym wyścigu o puchar Gordon - Bennetta pierwsze miejsce.

Ze Stronnictwa Ludowego

Warszawa. (Tel. wł.) Obraduje obecnie prezydium Stronnictwa Ludowego nad sprawą stosunku do wyborów do parlamentu. Posiedzenie rozpoczęło się przed wieczorem, wyniki obrad dotąd nie są znane. Posiedzenie trwa. (w)

Niedziałkowski już jest

Warszawa. (Tel. wł.) Wrócił do Warszawy naczelny redaktor „Robotnika" Niedziałkowski, który bawił na kongresie zawodówek w Londynie .(w)

Bez Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) W Baranowiczach odbyła się konferencja intendentury oraz kółek rolniczych. Wynikiem obrad jest postanowienie, aby wszystkie dostawy dla wojska przyznawać wyłącznie placówkom polskim i dążyć przede wszystkim do zakupów bezpośrednio u producentów.

Za Baranowiczami poszło też Grodno, skutkiem czego przy ostatnim rozpatrywaniu ofert DOK Grodno odrzuciło wszystkie oferty żydowskie. (w)

Zboczeniec

Wilno. (Tel. wł.) Zatrzymano tu 40-letniego Józefa Cejko, woźnego szkoły powszechnej nr 42, oskarżonego o deprawowanie nieletnich dziewcząt. (w)

Aresztowania członków „Falangi"

Warszawa. (Tel. wł.) Osadzono kilku działaczy ruchu narodowo - radykalnego w Warszawie. Aresztowano m. i. członka „Falangi" Łagoszyna i kierownika dzielnicy warszawskiej Andrzeja Świetlickiego. Prócz tego przesłuchano w urzędzie śledczym 40 członków „Falangi", których zatrzymano w lokalu organizacyjnym przy ul. Kruczej. (w)

Żebrak wygrał 370 tysięcy franków

Pożyczył ubranie, 20 franków i poszedł do kasyna

Monte Carlo. — Tematem rozmów jest tu niezwykłe szczęście, jakie sprzyjało pewnemu żebrakowi. Nędzarz ten, przebywający zresztą w Monte Carlo już od kilku lat i utrzymujący się tylko z żebraniny, pożyczył od znajomego kelnera ubranie oraz 20 franków i tak wyekwipowany udał się do kasyna, aby spróbować szczęścia.

Zdeterminowany żebrak stawiał bezustannie na „czerwone". Już po pół godzinie wygrał 2000 franków. Ponieważ szczęście dopisywało mu nadal, opuścił kasyno dopiero po północy, niosąc w kieszeni 370 tysięcy franków.

10-letni chłopiec powiesił się

bo matka nie dała mu 30 groszy na ołówek

Łuck. — W Uhrynowie popełnił samobójstwo 10-letni chłopiec Jan Baszczuk.

Jak się okazało, powód samobójstwa był niezwykły. Oto Baszczuk prosił matkę, aby dała mu 30 groszy na kupno ołówka, który potrzebny mu był do szkoły. Baszczukowa odmówiła, ponieważ nie miała pieniędzy. Chłopiec tak się przejął odmową, że poszedł do stodoły i powiesił się. Tragedia 10-letniego dziecka wywołała w okolicy wstrząsające wrażenie.

Ohydny czyn zwyrodniałego mordercy

Siekierą porąbał zwłoki zamordowanej przez siebie matki ukochanej

Zaleszczyki. — 20-letni leśniczy Albin Ostapiuk dokonał morderstwa 32-letniej Marii Kotomskiej za to, że nie chciała się zgodzić na małżeństwo Ostapiuka ze swoją córką.

Zwłoki zamordowanej kobiety odstawiono po dokonaniu sekcji do kostnicy. Bestialski morderca przybył w nocy do kostnicy i siekierą poćwiartował zwłoki, po czym zbiegł. Ujęto go dopiero na drugi dzień w domu rodziców. Zbrodniarza odstawiono do więzienia w Tłustem.

Właściciel hotelu namówił boya do zabójstwa

Aby chłopca zachęcić, obiecał ożenić się z jego siostrą

Bukareszt. — Przed dwoma miesiącami zamordowana została wśród tajemniczych okoliczności bardzo bogata wdowa Anna Vizitiu, którą znaleziono w jej mieszkaniu bez życia.

Początkowo policja posądzała o dokonanie zbrodni właściciela hotelu Jonescu, który przez długie lata był przyjacielem zamordowanej. Jonescu został nawet aresztowany, lecz kategorycznie wypierał się winy.

Dopiero obecnie śledztwo wykazało, że aresztowany właściciel hotelu sam nie popełnił zbrodni, lecz namówił do dokonania morderstwa boya hotelowego, niejakiego Nedelcu, któremu obiecał za to 20 tys. lei. Kiedy Nedelcu odmówił, Jonescu przyrzekł, że ożeni się z jego siostrą, a jego samego mianuje portierem hotelu. Zbałamucony chłopak zgodził się i istotnie dokonał morderstwa. Boya aresztowano. Zatrzymano także jego siostrę, ponieważ wiedziała ona o planowanej zbrodni.

Gehenna maltretowanej kobiety

Nie mogąc ścierpieć szykan wypaliła mężowi oczy

Warszawa. — Przed Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa Seweryny Salonkowej, oskarżonej o wypalenie oczu mężowi.

Salomkowa wyszła za mąż przed dziewięciu laty. Zaraz po ślubie zorientowała się, że mąż jej jest człowiekiem z gruntu złym i pijakiem. Maltretowana kobieta, ponieważ mąż bił ją i kopał, uciekła do znajomych. Po kilku miesiącach przybył do niej Salonek z prośbą, aby wróciła do dzieci. Kiedy kobieta zgodziła się, Salonek zaraz na przeprosiny uderzył żonę w szyję i powalił ją na ziemię. Rozgniewana kobieta złapała butelkę z kwasem solnym i oblała męża. Żrący płyn wypalił mu oba oczy.

Na rozprawie Salonkowa opowiadała o swoim ciężkim życiu. Nieszczęśliwa kobieta zeznała, że mąż chciał z niej zrobić „ostatnią", że będzie szczęśliwy, jak ją zgładzi ze świata. Przechwalał się, że może dostać za to i 20 lat więzienia.

Sąd skazał Salonkową na rok więzienia z zawieszeniem.

Z UROCZYSTOŚCI ASNYKOWSKICH W KALISZU

Moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego kaliszanina Adama Asnyka.

Kto zastąpi p. Potockiego?

Warszawa. (Tel. wł.) Ustąpił dotychczasowy długoletni, bo 11 lat piastujący to stanowisko, dyrektor departamentu wyznań przy Ministerstwie Oświaty Franciszek Potocki. Wśród kandydatów na jego miejsce wymienia się Wiktora Piotrowicza, obecnie radcę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, specjalistę w zakresie polityki wyznaniowej. (w)

Dymisja

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z przydzieleniem Biura Zleceń Specjalnych, na którego czele stoi mjr Lepecki, również spraw prasowych, dotychczasowy szef Biura Prasowego w Prezydium Rady Ministrów, Kazimierz Okulicz, nie wróci już na to stanowisko. (w)

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 15 września 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 1 150, 1 204, 13 239, 23 740, 25 416, 30 214, 36 474 — we wszystkich 10 seriach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 694). Wylosowane bony wykupywane są przez kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł za bon 25-złotowy.

ZE ŚWIATA

Władze komunikacyjne w Finlandii projektują budowę kanału, który by połączył jezioro Ładoga z Zatoką Fińską. Długość kanału wynosiłaby około 160 km.

*

W Chinach szerzy się epidemia cholery. W Nankinie zachorowało dotychczas około 5.000 osób.

*

W okolicach Burgeac w Rumunii przy dawnej szosie rzymskiej, łączącej Dobrużę z resztą kraju, odkryto 11 sarkofagów rzymskich. W sarkofagach znajdowały się ozdoby i monety ze złota i srebra.

*

Budowa nowej radiostacji na Litwie pod Bobtami koło Kowna oddana została angielskiej firmie „Standard". Rozgłośnia będzie posiadała 120 kw. siły. Budowa jej zostanie ukończona za 13 i pół miesięcy.

*

Min. spraw zagr. Bonnet przyjął na konferencji w godzinach porannych ambasadora Stanów Zjednoczonych p. William Bullitt'a oraz w godzinach popołudniowych ambasadora Wielkiej Brytanii sir Eric'a Phipps'a.

*

Stalin przekazał oddziałom liniowym armii czerwonej, które starły się z Japończykami w walkach o wzgórze Czang-Ku-Feng, czerwony sztandar stalinowski jako odznaczenie za odwagę i męstwo.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
spec. chorób skór, wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.
n 15 099

na gorącym uczynku

W „Polsce Zbrojnej" ukazał się doskonały felieton, z którego przytaczamy nast. wyjątki:

„Prezes zagaił zebranie i składał życzenia pomyślnych obrad w imieniu Towarzystwa Wzajemnej Adoracji, którego również był prezesem, Klubu Ważnych Poczynań, gdzie piastował to samo stanowisko i Zw. Popierania Starej Pisowni, na czele którego stał od początku istnienia.

Program zebrania składał się z 14 punktów.

Jako najbliższe imprezy „Płotkopol" miał zorganizować: rewię mody, raut bez rautu i bal reprezentacyjny. Sprawy te nie zostały załatwione, gdyż przewodniczący sekcji imprezowej był nieobecny.

Przedyskutowano natomiast i uchwalono wystarać się o zniżki kolejowe, teatralne, kinowe, tramwajowe, autobusowe i żywnościowe dla wszystkich członków oraz uchwalono prosić o subwencję rządową i komunalną dla „Płotkopolu".

Uchwalono także z funduszów „Płotkopolu" zakupić bukiety i albumy pamiątkowe dla ustępujących członków i urządzić dla nich z tychże funduszów wieczór pożegnalny.

W wolnych głosach aptekarz postawił wniosek, ażeby przebieg dzisiejszego zebrania, jako budujący przykład, ogłosić w miejscowej prasie, t. zn. w „Dzwonku Poniedziałkowym". Zebrani uchwalili dać płatny komunikat w tej sprawie.

Tuż przed rozwiązaniem zebrania milczący dotychczas organista, proroczym prawie głosem powiedział:

— Ogłaszanie tego wszystkiego jest zbyteczne. Podobnych zebrań mamy w kraju około 500 dziennie."

Czytelnicy zapewne zgadną, że jest to posiedzenie jednej z kanapowych organizacyj.

Skandaliczne wybryki Żyda Gronowicza

Żyd Gronowicz, stypendysta państwowy, którego osobą już raz zajmowaliśmy się, daje znowu znać o sobie

Gdynia. (Tel. wł.). Na transatlantyku „Batory" opowiadali z oburzeniem o wybrykach Żyda, który legitymował się następującej treści biletem wizytowym:

„Polska, Lwów, ul. Fredry 7, m. 10, tel. 270-72 A. B. Gronowicz, literat, stypendysta Funduszu Kultury Narodowej, współpracownik i korespondent zagraniczny „Chwili", „Czarnego na Białym", „Epoki", „Expressu Porannego", „Dziennika Ludowego", „Krakowskiego Kuriera Wieczornego", „Kuriera Polskiego", „Naszego Przeglądu", „Nowego Dziennika", „Nurtów", „Opinii", „Pionu", „Robotnika" i „Wieku Nowego".

Żyd ten zachowywał się w sposób budzący oburzenie załogi i pasażerów. Od kierownictwa statku „domagał się" przedstawienia go wybitniejszym pasażerom. Przed zawinięciem do Nowego Jorku wysłał depeszę do redakcji „New York Times" z zawiadomieniem, że w jego osobie przybywa do Ameryki „najwybitniejszy poeta polski młodszego pokolenia". Żydek nie umiał po angielsku, depeszę więc kazał zredagować jednej z pasażerek i podpisał oficera prasowego motorowca „Batory" p. red. Kołłupajłę.

Należy tu przypomnieć, że wysłał Gronowicza Fundusz Kultury Narodowej, od którego ten „wybitny poeta polski" dostał „tylko" 7.500 zł na wyjazd do Ameryki.

Komentarze chyba zbyteczne! (p)

Migawki łódzkie

Na linii nr 3 przed godz. 8

— Panie starozakonny, swoich nóg pan nie posiadasz, tylko musisz na moich poranną podróż uskuteczniać?

— A gdzie ja postawie moje, gdzie?, jak ja sze nie mam nawet za co złapacz.

— Złap sie pan za guzik od kamizelki, a z nogamy wont, bo jak w nerw oczny połechtam, to i cwikiery sie niezdatne do użytku okażom.

— Co pan sze ciskasz, co? Weź pan tego łokieć. Sam pan tego tramwaja nie posiadasz. A ja swojego miesięcznego darmo nie dostałem.

— A cóż ty pudiu, faszerowanem szczupakiem w skroń uderzony, myślisz, że do mnie tramwajowa derekcja w żakietowych spodniach z wizytom drałuje i darmowe bileta przynosi? A może jeszcze abom... aboman... tfu.. abonamenty? I do każdego przesiadka? Co? Wont z temy nogamy, powiadam, bo pana grzecznie poprosze, zebyś w biegu wysiadł i jeszcze na fraku plamę od zelówki zostawię...

— Panie konduktorze! Panie konduktorze! Czy sze na wagonach tyż politykie uprawia? Weź pan tego antysemitnika!

— A co to, konduktor to Liga Obrony Praw Człowieka, abo co? Patrz pan, wyraźnie stoi napisane, że miejsc stojących siedem. To po jakie cholere żeś się pan tu pchał, skoro jeżeli już osiem stojało. Co? A ja mówię, a ty pudlu nic, ino furt odciski mi maglujesz. Dobrze ci teraz?

— Gewalt! Weź pan te nogi! Bo policję zawołam! A szanowne społeczeństwo tyż nie wsządzie tego szmondaka na morde, tylko sobie humorek robi. Nie? Nikt go w pysk nie da, że mi całe buty i nogi rozpłaszcza. Nie?

— Tylko nie „rozpłaszcza", ty owieczko ze złamanym nosem. A zapłać dwie i pół dychy, żeś od Geyera Rynku do Dzielnej na moich nogach dojechał, to i ja tera z twoich w śtybletach wychodowanych odcisków zejdę.

— Panie konduktorze! Ja wysiadam. Proszę stanąć! Ja pana mówie, że ja zażalenie ide pisacz. Co to jest, żeby konduktor pasażera w obronę przed takim szmondakiem nie szedł bracz. Ja pisze zażalenie! Ja proszę o pański numer!

— Jak cie potre w to oko wyłupiaste, to ci sie sto dwa pokaże, pudlu, z brodom w wieczne ondulacje zakręconom. Wont z tramwaju, bo w tylne część okaleczałego ciała uderze i zabłoconemu asfaltowi szanownom osobe przedstawie.

Ale starozakonny nie czekał, tylko ze zręcznością, której by się po jego figurce spodziewać nie należało, zeskoczył, rzucił w kierunku niemilego sąsiada złe spojrzenie i skręcił w Cegielnianą.

JUWICZ

Spór o odszkodowanie za spaloną odzież

Łódź, 16. 9. — Spór o odszkodowanie za spalone odzieże w firmie Bracia Bukiet (6 Sierpnia 68) nie został jeszcze zakończony.

Firma godzi się wypłacić jedynie po 3 zł na jednego robotnika, gdy robotnicy domagają się po 20 zł.

Ostateczna odpowiedź firmy nastąpi w dniu dzisiejszym.

Rokowania w „Wimie"

Łódź, 16. 9. — W zakładach Widzewskiej Manufaktury rokowania o unormowanie obsługi maszyn na oddziale tkalni automatycznej i rozszerzenie pracy zostają wznowione.

Na wtorek, 20 bm. inspektor pracy zwołał konferencję.

Pożar w fabryce guzików

Łódź, 16. 9. — W fabryce guzików Władysława Mateckiego przy ulicy Piotrkowskiej 156 wybuchł pożar. Ogień powstał w suszarni, na parterze jednopiętrowego budynku.

Od nadmiernej gorączki zapaliły się korkowe guziki ułożone dla wysuszenia. Na ratunek przybyły dwa oddziały straży pożarnej, które w ciągu pół godziny ogień ugasiły.

Straty na razie nie zostały obliczone.

Łódź wymiera

Wstrząsająca wymowa cyfr — Łódź w latach ostatnich wykazała najniższy przyrost naturalny wśród 12 największych miast Polski — Jedynie planowa akcja całkowitego uzdrowienia stosunków społecznych może zapobiec złu

Łódź, 16. 9. Cyfry są chyba najbardziej druzgocącymi faktami. Nie można im nic przeciwstawić. Nie można np. powiedzieć, że jeśli chodzi o zagadnienie populacyjne Łódź stoi na pierwszym miejscu. Łódź zdobyła smutny rekord.

Przypatrzmy się cyfrom.

Zagadnienie przyrostu jest dla każdego państwa decydujące, i w polityce populacyjnej poszczególnych osiedli stanowi troskę tych wszystkich, którzy patrzą w przyszłość. Nie będziemy poruszać szeroko, ani analizować cyfr, które poniżej przytoczymy. Stwierdzimy jedno, że Łódź jest miastem, które stoi na granicy wymierania.

Może jest to paradoks, tym bardziej, jeśli się widzi, że cyfra bezwzględna ludności stale się powiększa. Jesteśmy bowiem drugim w Polsce miastem co do wielkości.

Jedno jednak trzeba stwierdzić, przyrost ludności Łodzi dokonuje się przez stały przypływ ludności z zewnątrz z okolicznych miast, miasteczek i wsi, a nie w drodze przyrostu wewnętrznego. Tym bardziej, jest to znamienne, że na przestrzeni ostatnich lat przyrost naturalny ludności Łodzi stale się zmniejsza.

Gdy bowiem w latach 1931 — 1935 przyrost wyrażał się w cyfrze 1,6 pct, to w roku 1937 liczba ta wynosiła 0,6 pct. W tych właśnie latach Łódź wykazała najniższy przyrost naturalny.

Wraz ze stałym spadkiem rozrodczości idzie powolne obniżanie się śmiertelności. Współczynnik śmiertelności wyniósł w Polsce w latach 1931 — 32 przeciętnie rocznie 15,4, a w roku 1937 — 14.

Wysoką śmiertelność wykazują niemowlęta. Z czternastu wielkich miast w Polsce największy odsetek zgonów w roku 1397 przypada na Łódź, bo na sto urodzeń żywych zarejestrowano 19 pct zgonów, kiedy Wilno obliczyło 15,7 pct, Katowice — 14,4 pct, Białystok 13,1 pct, Lwów — 12,8 pct, Gdynia — 12,6 pct, Bydgoszcz — 12,4 pct, Sosnowiec — 12 pct itd. Najmniejszy odsetek wykazał Kraków, bo tylko 7,9 pct.

Jak widać z zestawienia urodzeń i zgonów w Łodzi w latach 1930 — 1937 śmiertelność niemowląt nie wykazuje tendencji do obniżania się, bo kiedy w roku 1930 żywych urodzeń było 10.569, a zgonów 1.745, to w latach następnych tendencji do obniżenia się śmiertelności nie spostrzega się.

W latach 1936 i 1937 śmiertelność niemowląt utrzymywała się na poziomie.

W roku 1936 zarejestrowano 7.202 urodzeń żywych niemowląt przy 1.320 zgonach, a w roku 1937 zanotowano 7.361 urodzeń żywych i 1.397 zgonów, a więc około 100 zgonów więcej.

Największy odsetek śmiertelności w roku 1937 z grup wyznaniowych przypada na wyznanie rzymsko-katolickie; drugie miejsce zajmują Żydzi, trzecie wreszcie ewangelicy.

Te cyfry są dla Łodzi ostrzeżeniem i winny wywołać wśród odpowiednich czynników refleksje w sprawie polityki populacyjnej.

Na ten wstrząsający obraz łódzkiej rzeczywistości składa się wiele czynników. — Poruszyliśmy już zagadnienie ochrony kobiety-robotnicy, która nie ma możności wychować swych dzieci, nie ma wpływu na kształtowanie jego charakteru.

Dziś zwracamy uwagę na niespotykane nigdzie stosunki mieszkaniowe, na niezwykły wyzysk, jaki panuje w fabrykach, na tragedię, jaka się rozgrywa w suterenach i na poddaszach, co w pierwszym rzędzie przyczynia się do zmniejszenia się liczby urodzin.

Obecnego stanu nie zmieni się, jeśli nie przystąpi się do planowej akcji całkowitego uzdrowienia stosunków społecznych w Łodzi.

Obława na czarnogiełdziarzy w Łodzi

Panika w sferach żydowskich dyskonterów

Łódź, 16. 9. — Ostatnio zaobserwowano, że czarnogiełdziarze poza dyskontem weksli zajmują się skupem i sprzedażą walut i dewiz obcych.

W związku z tym organa kontroli skarbowej zarządziły w dniu wczorajszym obławę na czarnogiełdziarzy, gromadzących się w kilku żydowskich lokalach gastronomicznych, oraz w bramach na ul. Piotrkowskiej na odcinku od Narutowicza do placu Wolności.

W wyniku obławy zatrzymano szereg osób. Obława wywołała zrozumiałą panikę, a w ciągu dnia wczorajszego ruch na czarnej giełdzie całkowicie zamarł, tak że nawet transakcji dyskontowej nie przeprowadzano.

3 lata więzienia za zabójstwo

Echa krwawej bójki pod Łodzią

Łódź, 16. 9. — Dnia 17 lipca rb. wynikła we wsi Dalków pod Łodzią bójka między Ludwikiem Wirą i Bolesławem Świderkiem. Na pomoc Wirze przybył Marian Kępka i w rezultacie Świderek padł trupem na miejscu.

W dniu wczorajszym obaj zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 21-letniego Wirę oraz 20-letniego Mariana Kępkę, każdego na 3 lata więzienia.

Z FRONTU WALK W HISZPANII

Radiowa stacja polowa hiszpańskich wojsk narodowych przy pracy na froncie Estramadury

Sprzedawał mięso z chorych krów

Łódź, 16. 9. — Na Zielonym Rynku zatrzymany został przez policję rzeźnik żydowski Mendel Gerszt z ul. Gęsiej 2. W wyniku rewizji od Gerszta zabrano mięso z potajemnego uboju, oraz zakwestionowano chore na pryszczycę krowy, które sprowadzał do uboju z miejscowości objętych zakazem.

Sąd Starościński skazał Mendla Gerszta na 200 zł grzywny z zamianą na areszt.

Niezwykły zatarg

Łódź, 16. 9. — Niezwykły zatarg wybuchł w fabryce Goldsztajna (Pomorska 20). Fabrykant zażądał, by robotnicy podpisali zrzeczenie się zaległych należności, to będzie fabrykę nadal prowadził, w przeciwnym razie zamknie ją.

Robotnicy odmówili podpisania tego zrzeczenia i zwrócili się do inspektora pracy, by zwołał na 19 bm. konferencję.

8 miesięcy więzienia za kradzież mostków

Łódź, 16. 9. — Inwalida Mieczysław Wieloch odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Łodzi za kradzież żelaznych mostków nad ściekami ulicznymi. Kradzieże mostków stwierdzono w okresie od marca do lipca rb., wreszcie w toku obserwacji zatrzymano Wielocha, który zwożąc odpadki, po drodze kradł również płyty z mostków.

Sąd Grodzki skazał Wielocha na 8 miesięcy więzienia.

Makabryczny fortel groźnego bandyty

Zamordował człowieka i podrzuciwszy mu napisaną przez siebie kartkę, chciał upozorować swoje samobójstwo — Mordercę schwytano i osadzono w więzieniu

Łódź, 16. 9. — Przed kilku dniami w lesie Uszczyn znaleziono zwłoki mężczyzny liczącego około 26 lat z przestrzeloną lewą stroną. Przy trupie znajdowała się kartka treści następującej:

„Jestem Pasternak Władysław Ignacy, poszukiwany przez policję Łodzi. Popełniam samobójstwo."

Ustalono, że kartka pisana była ręką Pasternaka, który mieszkał w Łodzi przy ul. Przejazd 51. Pasternak przez 10 dni pracował w firmie Paweł Piekarski (Wólczańska 66) i dnia 7 maja rb., wysłany dla podjęcia z PKO 1050 zł, ulotnił się z pieniędzmi i nie wrócił. Rodzina Pasternaka pokryła straty.

Bliższe badania ustaliły, że znaleziony mężczyzna, choć jest mocno podobny, nie jest Pasternakiem. W dniu wczorajszym w toku dalszych poszukiwań policja ujęła Pasternaka w Łodzi na ul. Dowborczyków. Od zatrzymanego odebrano automatyczny pistolet. Ustalono, że Pasternak pragnąc zatrzeć za sobą wszelkie ślady, wywabił zabitego do lasu pod pozorem wyrobienia posady, zastrzelił go i zrabował 300 zł oraz dowody osobiste. Następnie podstępnie podrzucił kartkę, by upozorować swoje samobójstwo.

Pasternak, jak się okazuje, posiada wyższe wykształcenie, posiada jednak od dawna złe skłonności. Mordercę osadzono w więzieniu. Nazwisko zabitego ze względu na dobro śledztwa utrzymywane jest w tajemnicy.

PRENUMERATĘ „Orędownika" w Łodzi można **zamawiać telefonicznie** **telefon 173-55**

Wrzesień
17
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: 5 ran św Franciszka
Niedziela: Józef z Kup.
Kalendarz słowiański
Sobota: Drogosław
Niedziela: Dobrowit
Słońca: wschód 5.28 zachód 18.05
Długość dnia 13 g. 36 min.
Księżyca: wschód 22.37, zachód 13.57
Faza: III kwadra o godz. 4

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96, Kahane (Żyd), Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54, Siniecka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Polski — Cegielniana 37 — „W perfumerii".
Teatr Popularny — „Dama od Maksyma".

KINA

Capitol — „Pierwsza miłość".
Corso — „Zemsta Tarzana".
Ikar — „Varietés" i „Po wielkiej wojnie".
Metro — „Zawinilam".
Oświatowy-Słońce — „Historia jednej nocy" i „Tarzan i zielona bogini".
Palace — „5 milionów szuka spadkobiercy".
Przedwiośnie — „Tajny plan nr. 8".
Rialto — „Śpiewak jej wysokości".
Stylowy — „Gwiazda Riwiery".

KOMUNIKATY

Komunikat „Pracy Polskiej"

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Zjednoczeniu Zawodowym „Praca Polska" w Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że zostały utworzone następujące sekcje:

Kulturalno - Oświatowe
1. Biblioteczna.
2. Szachistów.
3. Dramatyczna.
4. Muzyczna.
5. Śpiewu.
Sportowe
1. Boks.
2. Piłka nożna.
3. Kolarstwo.
4. Lekka atletyka.

Zapisy do poszczególnych sekcyj przyjmuje sekretariat Zjedn. Zawodowego „Praca Polska" w Łodzi przy ul. Bandurskiego 9/11 w godz. od 9 rano do 20 wiecz.

Wielka zabawa „Pracy Polskiej"

Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Zjednoczeniu Zawodowym „Praca Polska" w Łodzi zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w dniu 24 września 1938 r. o godz. 21 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego 9/11 odbędzie się wielka zabawa p. n.

„BEZTROSKA NOC",

na którą zaprasza Zarząd.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1920/21

Dnia 17. bm. w godzinach od 8 do 13.30 winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni wspomnianych roczników z terenu IV komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: H, Ch, I, J, K, L, Ł, oraz mężczyźni z terenu XI komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: M, N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż, Ż.

Zgłaszający się winni posiadać: dowód osobisty lub metrykę urodzenia, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców oraz dowód zameldowania w Łodzi.

HERBATKA TOWARZYSKA STR. NAROD.

W niedzielę, dnia 18 września 1938 r., o godzinie 2 po południu w lokalu Stronnictwa Narodowego Łódź - Śródmieście odbędzie się herbatka, na którą członków wraz z rodzinami zaprasza Zarząd.

Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej.

KRONIKA MIEJSCOWA

Zbiórka na ociemniałych

Niewidomy może i powinien być pożyteczny, może i powinien pracować. Trzeba go do tej pracy przygotować, trzeba mu dać wykształcenie ogólne i fachowe.

W dniach 17, 18 i 19 bm. Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi przeprowadza zbiórkę na terenie Łodzi wespół z Łódzką Rodziną Radiową.

Spełnijmy wszyscy swój obowiązek obywatelski, składając ofiarę na niewidomych.

KRONIKA DNIA

25-letnia Marianna Gromada (Pucka 3) w czasie bójki została pobita tępym narzędziem odnosząc liczne rany zewnętrzne całego ciała. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

Juda Wajnberg zameldował, że do jego sklepu przy ul. Sieradzkiej 1 przybył Mojżesz Wajnsztajn ze Szczercowa pobił go i zrabował mu portfel zawierający 150 zł w gotówce. Policja zarządziła dochodzenie.

Z piwnicy przy ul Wólczańskiej 79 skradziono skrzynię jaj, wartości 160 zł na szkodę Cywii Abramowicz.

Z mieszkania Estery Miller (Franciszkańska 60) cygan żebrak skradł portmonetkę z pieniędzmi.

19-letnia Wanda Ritter (Pojezierska 4) uległa zatruciu po spożyciu grzybów. Chorą w stanie ciężkim pogotowie odwiozło do szpitala.

56-letnia Estera Goldkranc (Nowozarzewska 7) wskutek upadku ze schodów doznała złamania nogi i innych obrażeń ciała. Ranną pogotowie przewiozło do szpitala.

31-letni Józef Tosarz (Piłsudskiego 36 Ruda Pab.) jadąc rowerem najechany został przez samochód i odniósł ciężkie obrażenia ciała. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

KRONIKA SPORTOWA

Uroczystości jubileuszowe K. P. Zjednoczone.

W niedzielę, 18. bm. czeka miłośników piłki nożnej ciekawa impreza. Na stadionie K. P. Zjednoczonych w Łodzi odbędą się o godz. 11 na zakończenie uroczystości jubileuszowych zawody piłkarskie K. P. Zjednoczone — Warszawianka, poprzedzone zawodami juniorów K. P. Zjednoczone — Wima.

Warszawianka przyjeżdża do Łodzi w pełnym składzie ligowym, który przedstawia się następująco: Rudnicki, Martyna, Joksz, Sochan, Cebulak, Sroczyński, Wieczorek, Kniola, Smoczek, Święcicki i Baran.

Skład K. P. Zjednoczonych będzie następujący: Telešniak, Niewiadomski, Kaźmierczak, Chrobot, Kamiński, Fiszer, Sikorski, Placek, Francman i Gorzko. Zawody poprowadzi p. Rettig.

W ramach uroczystości jubileuszowych odbędą się również zawody lekkoatletyczne, w których weźmie udział szereg czołowych lekkoatletów łódzkich. Wpłynęły już następujące zgłoszenia: 60 m: Kreterówna (ŁKS), Bielicka (IKP), Grzelecka (Wima) Mieczysławska; dysk: Noskiewiczowa, Głażewska (IKP), Peskówna (S. P.), Ochędowska i Materzanka (Zjedn); oszczep: Noskiewiczówna i Głażewska.

Konkurencje męskie: 100 m: Grobelny (IKP), Mozelewski (Wima), Brajer i Chmielewski (Zjedn); 400 m: Kucharski (IKJ), Szatkowski (KE), Mozelewski (Wima), Sakwa (G) i Jaśkiewicz (Zjedn); 800 m: Mund (ŁKS), Kronig (IKP) i Łyszkowski (Ke); 1500 m: Kurpesa (ŁKS), Stępiński (KE), Pawłowski (KE), Nowakowski (G), Janczyk i Galewski (Zjedn).

Otwarcie nowego stadionu sportowego w Łodzi. Przy ul. Wołowej 2 odbyło się poświęcenie nowego stadionu sportowego klubu sportowego „Arko" pracowników firmy Allart, Rouuseau i Ko (Kątna 19). Firma przydzieliła klubowi plac, który oparkaniono. Roboty niwelacyjne zaś i wybudowanie trybun przeprowadzili we własnym zakresie członkowie klubu. W ramach otwarcia boiska odbył się mecz piłki nożnej „Niciarnia" — „Arko" zakończony wynikiem 3:2 (0:2) dla „Arko".

Łódź zaciągnie 3 miliony złotych pożyczki

Z posiedzenia komisji finansowo - budżetowej Zarządu Miasta Łodzi

Łódź, 16. 9. — Na odbytym posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Zarządu m. Łodzi debatowano nad sprawą zaciągnięcia nowych kredytów przez miasto na roboty inwestycyjne.

Po dyskusji przyjęto wniosek o zaciągnięcie pożyczki w kwocie 2 milionów zł z Banku Gosp. Kraj. na roboty inwestycyjne, dalej przyjęto wniosek o podwyższenie kredytu otwartego na rachunku bież. KKO m. Łodzi do wysokości 2.500.000 zł oraz o zaciągnięcie pożyczki w Funduszu Pracy w sumie 100.000 zł na urządzenie targowiska zwierzęcego.

W dalszym ciągu omawiano sprawę udziału Zarządu Miejskiego w budowie Domu Matki i Dziecka, poruszono kwestię budowy gmachu na pomieszczenie biur Zarządu m. Łodzi przy ul. Lindleya i szereg innych spraw bieżących.

Oblała narzeczonego kwasem solnym

Sąd skazał sprawczynię zamachu na 2 lata więzienia

Łódź, 16. 9. — Alter Hochgelerntern w czasie służby wojskowej w Kutnie poznał Itę Rosenberg, która następnie pociągnęła za narzeczonym do Łodzi, przyjmując w domu przy ul. Lutomierskiej 21 — gdzie mieszkał Hochgelernter — służbę domową.

Gdy później Hochgelernter unikał jej i nie chciał się z nią ożenić, Rosenberżanka postanowiła się zemścić i w dniu 18 maja rb. oblała go kwasem solnym, parząc dotkliwie twarz.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 29-letnią Itę Rosenberg na 2 lata więzienia.

Echa afery bankiera Mendelsohna

Sąd skazał Rafała Zylbersztajna na 6 miesięcy więzienia za nadużycia dewizowe

Łódź, 16. 9. — W czasie afery bankiera Mendelsona ujawniono w oddziale biura podróży „Wagons-Lits-Cook", które prowadził Mendelson, nadużycia dewizowe, jakich dopuścił się urzędnik Rafał Zylbersztajn.

Niejaki Kuperminc udając się z żoną na wystawę do Paryża ubiegał się o akredytywy na 4 tysiące franków, lecz z powodu wyczerpania kontyngentów przydzielono mu tylko 3 tysiące franków. Zylbersztajn nielegalnie przesłał mu dalszy tysiąc franków do Paryża, co następnie ujawniono, gdy u Kuperminca, zatrzymanego na przemycaniu futer, znaleziono list od Zylbersztajna.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 28-letniego Rafała Zylbersztajna na 6 miesięcy więzienia.

Importerzy amerykańscy zgłosili zapotrzebowanie na tkaniny lniane i płótna

Okazja dla polskiego handlu

Łódź, 16. 9. — Wskutek bojkotu towarów pochodzenia japońskiego i niemieckiego (austriackiego) w Stanach Zjednoczonych, tudzież wprowadzenia ostatnio wysokich stawek celnych na te wyroby, stworzyły się duże możliwości eksportowe dla polskiego przemysłu włókienniczego.

Izba Przem.-Handl. otrzymała propozycje ze strony importerów amerykańskich. Zapotrzebowanie zgłoszono na tkaniny lniane, płótna sztywne (krawieckie), rękawiczki, ubrania robotnicze, jednak według fachowych wyjaśnień istnieją możliwości zbycia również dla innych artykułów włókienniczych.

Młodociany bandyta wyskoczył w kajdankach z pociągu

Łódź, 16. 9. — W dniu 6 czerwca rb. eskortowano w pociągu z Warszawy do Łodzi 19-letniego Karola Sztosa, który mimo młodego wieku miał na swym sumieniu 17 napadów rabunkowych.

Gdy pociąg znajdował się między stacjami Widzew i Łódź-Fabryczna Sztos, mimo że był skuty, wyskoczył z wagonu i zdołał zbiec. Zatrzymano go po kilku dniach, gdy był jeszcze w ubraniu więziennym i skuty.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Sztosa za ucieczkę na miesiąc aresztu, za dalsze przestępstwa Sztos odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym.

Postulaty pracowników miejskich

Łódź, 16. 9. — Delegacja pracowników miejskich interweniowała u wojewody łódzkiego w sprawie przyznania 5 pct podwyżki dla pracowników przedsiębiorstw miejskich oraz kontraktowych.

Wojewoda przyrzekł przychylnie załatwić postulaty pracowników.

Czy dojdzie do strajku majstrów fabrycznych

Łódź, 16. 9. — Związek majstrów wystosował do ministra opieki społecznej memoriał, domagając się najrychlejszego załatwienia sprawy zawarcia układu zbiorowego zastrzegając, że w razie niemożności załatwienia sporu polubownie, podjęty zostanie strajk.

Śmiertelny upadek z tramwaju

Łódź, 16. 9. — Przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej wyskakując z tramwaju znajdującego się w biegu upadła kobieta i wskutek uszkodzenia czaski zmarła.

Ustalono, że zmarłą była 42-letnia Anna Ignaczak z ul. Głównej 46.

Tramwajarze domagają się unormowania warunków pracy

Łódź, 16. 9. — Związek Tramwajarzy Łódzkich w dniu wczorajszym interweniował u inspektora pracy w dziale ruchu, drogowym i gospodarczym, tudzież konieczności wywieszania regulaminu pracy.

Inspektor przyrzekł, że przeprowadzi badania na terenie remiz tramwajowych i wyda odnośne zarządzenia.

Odroczona konferencja w sprawie blacharzy

Łódź, 16. 9. — W dniu wczorajszym odbyć się miała konferencja w sprawie zawarcia umowy dla pracowników blacharskich.

Przedstawiciele cechu nie przybyli na zebranie, nadsyłając pismo, w którym proszą o odroczenie konferencji, gdyż żądania czeladników muszą być rozważane na walnym zebraniu.

Konferencja została odroczona do 22 bm.

Jednogodzinny strajk w firmie „Polesie"

Łódź, 16. 9. — W farbiarni i wykończalni firmy „Polesie" (Kątna 12) doszło do jednogodzinnego strajku, z powodu niehonorowania układu zbiorowego.

Powiadomiony o zatargu inspektor pracy zwołał konferencję na 19 bm.

Krótkie wiadomości

ZNACZKI STRATOSFERYCZNE

W związku z lotem stratosferycznym, jaki przedsiębierze ekspedycja polska, poczta wypuszcza na rynek specjalne znaczki. W Łodzi nabyć je można tylko w ograniczonej ilości na poczcie w urzędzie pierwszym. Dla filatelistów jest niezwykła okazja.

BUCHALTERZY CHRZEŚCIJANIE ORGANIZUJĄ SIĘ

W związku z projektowaną ustawą o buchalterach dyplomowanych, Polski Związek Buchalterów - Rzeczoznawców nawołuje wszystkich buchalterów do rejestrowania się w Związku.

WYCIECZKA DO ITALII I JUGOSŁAWII

W najbliższych dniach odbędzie się wycieczka badawcza do Italii i Jugosławii, która będzie miała na celu zapoznanie się z całokształtem produkcji kotoniny w tych krajach.

Wycieczkę organizuje delegatura min. przemysłu i handlu z dyr. inż. Dembowskim na czele.

KURATORIUM W ŁODZI

Łódź od dłuższego czasu zabiega o otworzenie Kuratorium. Sprawa ta została potraktowana w Warszawie przychylnie i zdecydowano, że Łódź musi posiadać kuratorium.

Obecnie stała się otwarta kwestia uruchomienia tego urzędu. Jak się dowiadujemy, kuratorium w Łodzi będzie uruchomione w dniu 1 kwietnia 1939 r.

BEZPIECZEŃSTWO PRZY PRACY

Sprawa bezpieczeństwa przy pracy stała się w chwili obecnej niezwykle palącą. Związki zawodowe przystąpiły do akcji mającej na celu ostateczne i definitywne rozwiązanie tej kwestii.

SPORT

W obliczu spotkania z Niemcami

Po raz piąty piłkarze polscy staną w niedzielę do walki przeciwko reprezentacji Rzeszy. Trzy pierwsze z kolei spotkania z Niemcami przegraliśmy 0:1, 2:5 i 0:1. Dopiero ostatnie spotkanie w Warszawie w roku 1936 przyniosło nam wynik remisowy w stosunku 1:1.

W niedzielę reprezentacja polska staje do walki na terenie niemieckim, w Kamienicy. Zespół polski będzie miał do spełnienia bardzo trudne zadanie, gdyż piłkarstwo niemieckie po krótkim okresie spadku znów odnalazła swoją formę. Ostatnie wyniki naszej jedenastki reprezentacyjnej podniosły międzynarodowe znaczenie naszego piłkarstwa. O utrzymanie tej opinii chodzi w spotkaniu z Niemcami.

Przeciwnik nasz dobrze sobie zdaje sprawę z klasy piłkarstwa polskiego, nie mniej jednak prasa sportowa naszego sąsiada liczy się i tym razem z wygraną.

Doceniając walory naszej drużyny reprezentacyjnej, władze piłkarstwa niemieckiego przez ostatnie cztery tygodnie pieczołowicie przygotowały swoich reprezentantów i wystawiły doborową jedenastkę. Mają zresztą z czego wybierać. Do ostatniej chwili nie mogli się jednak zdecydować na określenie planu gry. Gdy już ustalono, zdawało się, skład ostateczny reprezentacyjnej jedenastki, nastąpiły w obliczu niedzielnej gry nowe zmiany ataku, w którym grać będzie aż 3 wiedeńczyków: Stroh, Pesser i Hahnemann. Wszyscy trzej należą do najwyższej klasy piłkarstwa austriackiego.

Znaczna część „aktorów" niemieckich jest naszym reprezentantom dość dobrze znana. Można więc oczekiwać, że gracze drużyny polskiej potrafią odpowiednio nastawić się na przeciwnika. Odnosi się to przede wszystkim do Wodarza, który już 3 razy grał przeciw Niemcom, Pieca i Dytki (po 2 razy), Wilimowskiego i Szczepaniaka (1 raz).

Z drugiej strony również i zespół niemiecki nie mniej jest dobrze zorientowany w klasie i sposobie gry naszej drużyny. Spotkanie więc niedzielne w Kamienicy będzie do pewnego stopnia egzaminem kunsztu taktyki i wyboru sposobu gry.

Szanse naszej drużyny, sądząc po dotychczasowych wynikach z piłkarzami Rzeszy, nie są wielkie. Zespół nasz jednak przygotowany został do gry niedzielnej również bardzo starannie. Kapitan związkowy, p. Kałuża, przemyślał należycie wszystkie możliwości i zdolności taktyczne oraz techniczne poszczególnych linii niemieckich, i pod tym kątem dokonał przestawienia naszego zespołu. Wiemy doskonale, że drużyna nasza nie hołdowała dotąd nigdy szablonom względnie z góry uplanowanym systemom gry. Robi się to dopiero podczas samego spotkania. Jak wywiążą się nasi reprezentanci, wykaże gra niedzielna.

Zespół nasz składa się w części z techników, a w drugiej z taktyków i graczy o dużej ambicji, piłkarzy, którzy wykazali już niejednokrotnie swoje walory. Pod względem kondycyjnym niejednokrotnie spisywali się bez zarzutu. Dużo obiecujemy sobie po naszej trójce obronnej, zgranej — jak wiadomo — w szeregu spotkań międzypaństwowych. Zmianie nie uległa też formacja naszej pomocy. Pewne wątpliwości nasuwa jedynie pozycja środkowego pomocnika. Nytz bowiem będzie miał do spełnienia podwójne zadanie, zaszachowania nie tylko lotnego i pod względem technicznym zgranego napadu Niemców, ale i równocześnie obowiązek utrzymania ścisłego kontaktu naszej pomocy z atakiem polskim. To ostatnie w obliczu groźnej formacji napadu niemieckiego będzie zadaniem niezwykle ciężkim. Mamy jednak nadzieję, że szkoła, jaką otrzymał Nytz w spotkaniach z Jugosławią, Szwajcarią i Brazylią, nie poszła na marne.

Bardzo dużo natomiast obiecujemy sobie po naszym ataku. Naturalnie, musi on podciągnąć się do formy, jaką wykazał w spotkaniach z Jugosławią, Irlandią i Brazylią. Lewa strona naszego ataku, zgrana w wielu spotkaniach, powinna szczególnie zabłysnąć. Wodarz szczytową formę wykazuje właśnie w spotkaniach międzypaństwowych. Wilimowski umiał sobie dawać radę nawet z najbardziej renomowanymi przeciwnikami. Ma on przy tym w niedzielę przy sobie swego partnera klubowego, Peterka. Szybkość Peterka przy nagłych i zaskakujących przeciwnika zrywach wypadowych Wilimowskiego, może być decydującą w akcjach podbramkowych. Nadto Peterek potrafi nie mniej błyskawicznie zaskoczyć przeciwnika swoim strzałem.

Mniej jednolicie za to przedstawia się strona prawa. Wierzymy, że obaj Ślązacy (atak, który reprezentować będzie w niedzielę piłkarstwo polskie w Niemczech, cały z resztą składa się ze Ślązaków) potrafią utrzymać łączność pomiędzy sobą. Niebywała ambicja i ofiarność Piontka oraz niewyczerpane zasoby fizyczne tego gracza mogą się wspomnianej poprzednio trójce napastników polskich przydać. Jeżeli Piec podciągnie się do możliwości reszty — przecież i on umie strzelać (czasem tylko robi to zbyt nieobliczalnie), to napad polski powinien poważnie zagrozić tylnym formacjam niemieckim.

Dotychczasowe wyniki Polaków z jedenastką piłkarską Rzeszy nie pozwalają nam żywić nadziei na zwycięstwo, nieznaczna przegrana nie będzie kompromitacją.

*

Nasz zespół reprezentacyjny rozegrał dotychczas z 23 przeciwnikami 85 spotkań, z których wygrano 33, przegrano 38 i zremisowano 14. Stosunek bramek 192: 183 na naszą korzyść.

Po 10 razy graliśmy ze Szwecją (5 wygranych i 4 porażki), i z Jugosławią (5 wygranych i 5 porażek — gramy znów 25 bm. w Warszawie), 8 razy z Rumunią (2 wygrane i dwie porażki), 7 razy z Łotwą (5 wygranych i 2 remisy), 6 razy z Węgrami zaw. (wszystkie przegrane), 5 razy z Czechosłowacją (zaw.) wszystkie przegrane), 4 razy z Finlandią (2 wygr. 1 przegr.) i Niemcami (3 przegrane, 1 remis).

Po trzy razy graliśmy: z Węgrami amat. (2 wygr., 1 przegr.), Czechosl. am. (dwie porażki, 1 remis), Austrią am. (2 wygr., 1 przegr.), Estonią (2 wygr., 1 remis), Turcją (wszystkie wygrane), Danią (1 wygr., 2 przegr.), Belgią (1 wygr., 2 przegrane).

Po dwa razy graliśmy: z Austrią zaw. (1 wygr., 1 porażka), Norwegią (1 wygr., 1 przegr.).

Ze Stanami Zjednoczonymi zremisowaliśmy 3:3, tak samo ze Szwajcarią 3:3 i Bułgarią 3:3, Irlandię pokonaliśmy 6:3, Brazylii ulegliśmy 5:6.

Pozostałe spotkania ligowe

W rozgrywkach ligowych nastąpiła obecnie przerwa do 2 października. Terminarz pozostałych meczów przedstawia się następująco:

2 października, godz. 15: Warta — Ruch, Wisła — Cracovia, Warszawianka — Polonia, Pogoń — ŁKS i Śmigły — AKS.

9 października, godz. 15: Śmigły — Warta, Wisła — Polonia, Warszawianka — Cracovia, Pogoń — AKS, Ruch — ŁKS.

16 października, godz. 14.30: Polonia — Warta, Cracovia — Pogoń, ŁKS — Warszawianka, AKS — Wisła, Śmigły — Ruch.

30 października godz. 14.00: Warta — Cracovia, Wisła — ŁKS, Warszawianka — AKS, Pogoń — Śmigły, Ruch — Polonia.

6 listopada, godz. 14: Cracovia — Polonia.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 16. 9. Żyto 13,50—14,00; pszenica 18,75—19,25; jęczmień I st. 14,50—14,75, II st. 14,00—14,25; owies 14,00—14,25; otręby żytnie 10,50—11,00; otręby pszenne m. 11,25—11,75, śr. 11,75—12,25, gr. 12,50—13,00; mąka żytnia 65% 22,50—24,50; mąka pszenna 65% 30,50—33,00.

Katowice, 16. 9. Żyto 15,75—16,00; pszenica cz. 21,75—22,25, jedn. 21,50—22,00, zb. 21,00—21,50; jęczmień przem. 17,00—17,50, past. 16,00—16,50; owies jedn. 17,00—17,50, zb. 16,25—16,75; otręby żytnie 9,50—10,00; otręby pszenne gr. 12,00—12,50, śr. 10,50—11,00, m. 9,75—10,25; mąka żytnia 65% 26,25—26,75; mąka pszenna 65% 33,50—35,50.

Łódź, 16. 9. Żyto 15,25—15,50; pszenica jedn. 21,25—21,75, zb. 21,00—21,25; jęczmień przem. 14,50—15,00; owies jedn. 16,50—17,00, zb. 16,00—16,50; otręby żytnie 9,00—9,25; otręby pszenne śr. 10,00—10,25, gr. 10,25—10,50; mąka żytnia 65% 26,50—27,50; mąka pszenna 65% 36,00—37,00.

Lwów, 16. 9. Żyto I st. 14,25—14,50, II. st. 14,50—14,75; pszenica cz. 20,25—20,50, zb. 18,75—19,00; jęczmień przem. 15,75—16,25, past. 13,50—13,75; owies I st. 16,00—16,25, II st. 14,75—15,00; otręby żytnie 8,00—8,25; otręby pszenne gr. 9,25—9,50, śr. 8,25—8,50, m. 9,50—10,25; mąka żytnia 65% 27,25—27,75; mąka pszenna 65% 37—38.

Warszawa, 16. 9. Żyto 13,25—14,50; pszenica cz. 22,50—23, jedn. 21,25—21,25, zb. 20,75—21,25; jęczmień I st. 15,25—15,75, II st. 15—15,25; owies I st. 15—15,50, II st. 14,75—15; otręby żytnie 8,75—9,25; otręby pszenne gr. 11,50—12, śr. 10,75—11,25, m. 10,75—11,25; mąka żytnia 65% 24—24,75; mąka pszenna 65% 34—35,50.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

ŻAGIEW jedyny niezawodny i najtańszy środek **do rozpalania ognia w piecu.** Zastępuje naftę lub drzazgę. Nie kopci, nie smoli, bezwonna. **Do nabycia w KAŻDYM sklepie.** Sprzedaż w składzie papieru **Łódź, Kilińskiego 147,** telefon 193-19. n 17270

1. DOMY-PARCELE

Domek
względnie willę kupię z ogrodem, dokładny opis. Oferty Orędownik Poznań zd 84 515.

Dom
z kolonialką, pewną egzystencją, wieś kościelna, kupię lub wydzierżawię zaraz. Oferty Orędownik Poznań zd 84 534.

6. OŻENKI

Wdowiec
lat 42, właściciel 2 zakładów przemysłowych i kawaler kupiec, lat 39, nawiążą znajomość matrymonialną. Bliższe dane, fotografie, proszę kierować Orędownik, Gdynia. Anonimy do kosza, zwrot fotografii dyskrecja zapewnione. n 17 572

7. SPRZEDAŻE

Fryzjerzy!
Bezkonkurencyjny płyn do trwałej ondulacji „Fala de Paris" — złotych 5,— za litr. Koszta przesyłki doliczam. Rzepkowski — Łódź, Wólczańska 112/4. n 17 283

Okazja
dla młodego rzutkiego skład papieru, tytoniu miasto powiatowe. Oferty Orędownik, Poznań n 18 318

Sprzedam
sklep kolonialny tanio Żywiec, 20 lat w jednych rękach bardzo dobrze zaprowadzony. Zgłoszenia Orędownik, Poznań pod zd 83 383

Skład cukrów
12 lat w jednych rękach, Poznań centrum, dobrze prosperujący sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 84 562-3.

Restaurację
pełny wyszynk mieszkanie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 84 673

11. KUPNA

Miód
czysto pszczelny kupuję. Cukiernia A. Fangrat, Poznań, Ratajczaka 37. zd 84 560

Maneż
4 konny Flöther, waga 500 kg, śrutownik. Kotliński, Kórnik. n 18 339

Młyn
gospodarczy kupię lub spółkę. Zygmunt Kroliczak, Boguniewo, pow. Oborniki. zd 84 096

17. LOKALE

Skład
sprzętów kuchennych, porcelany miasto powiatowe, rynek z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Oferty Orędownik Poznań n 18 345.

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Rzetelny
szczere zamiary, 2 gimnazjalne szuka posady, najchętniej mechanika. Oferty Orędownik Poznań zd 84 665.

Liczne depesze telegraficzne wystawione w oknie wystawowym mej kolektury, świadczą wymownie, iż **Fortuna** bezustannie obdarza ją swymi względami.

LOSY I. klasy

są już do nabycia w mojej kolekturze

Stefan Centowski

Poznań, pl. Wolności 10

ng 18391-2

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 18 września.

7.15 audycja poranna; **7.20** muzyka poranna w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej; **8.00** dziennik poranny; **8.15** audycja dla wsi; **9.15** regionalna transmisja z Tarnowa (przez Kraków). Nabożeństwo z Katedry. Kazanie wygł. ks. prałat dr Tadeusz Jachimowski. Koncert; **11.45** przegląd kulturalny; **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Bolesława Lewandowskiego; **13.00** dwie miłości Władysława Syrokomli — szkic literacki Wandy Dobaczewskiej (z Wilna); **13.15** muzyka obiadowa. Wykonawcy: Ork. Rozgł. Lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego, Chór Zbycha, Irena Lipczyńska i Tadeusz Seredyński — 2 fortepiany (ze Lwowa); **14.46** transm. z dożynek i przekazania sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tarnowskiej (przez Kraków); **15.05** audycja dla wsi; **15.50** transmisja z Kamienicy (Chemnitz) z międzynarodowego meczu piłkarskiego „Polska — Niemcy". Sprawozdawca Ludomir Budzyński; **16.40** recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej; **17.10** muzyka lekka — płyty; **17.30** tygodnik dźwiękowy; **18.00** koncert rozrywkowy. Transmisja z Siedlic (przez Łódź). W przerwie o godz. **19.00** chwila Biura Studiów; **20.00** program na jutro; **20.05** dyryguje Piero Coppola — płyty; **20.40** przegląd polityczny; **20.50** dziennik wieczorny; **21.00** „Warto żyć" — wesoła aud. Bened. Stefańskiego (z Łodzi); — **21.40** wiadomości sportowe; **22.00** „Od przedmieścia do przedmieścia" — audycja słowno-muzyczna w opr. Władysława Krzemińskiego (z Krakowa). W programie sceny z najcelniejszych krakowskich wodewilów; **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8.35** melodie polskie i obce — płyty; **9.00** rzemiosło pomorskie przy mikrofonie: „Instytut Rzemieślniczy"; **9.10** program na jutro; **11.45** Objazdowy Teatr — dialog w opracowaniu Heleny Steinbornowej; **20.00** niedzielne wywczasy — „Babie lato" — audycja słowno-muzyczna: **20.35** wiadomości sportowe z Pomorza.

Kraków — **8.35** rolnictwo powiatu tarnowskiego" — pogadanka (z Tarnowa); **8.45** muzyka ludowa — płyty; **9.05** „Skrzynka rolnicza"; **11.45** „Kultura i sztuka" — sprawy teatralne; **20.00** odczytanie programu na dzień następny; **20.05** muzyka operetkowa — płyty; **20.35** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — **9.10** odczytanie programu; **11.45** „Nowy realizm" — felieton; **22.00** koncert solistów — skrzypce i fortepian; **20.35** wiadomości sportowe lokalne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.00 Königsw. — Polskie melodie ludowe; **15.30 Praga** — Koncert ork. i sol. z Mor. Ostrawy; **15.35 Wiedeń** — Kwartet c-dur Haydna; **15.50 Lipsk** — Report. ze spotkania piłki nożnej Polska — Niemcy; **16.00 Köngsw.** — Reportaż z meczu Polska — Niemcy; **Kolonia** — Muz. lekka i rozrywkowa (w przerwie rep. sportowy); **Wiedeń** — Wesołe melodie (ork. i sol.); **17.15 Florencja** — Muz. operowa z płyt; **Ryga** — Dawna i nowa muz. taneczna; **18.00 Monachium** — „Wesele wiejskie w Polsce" (zdjęcie z Warszawy); **18.30 Königsw.** — Konc. Chopinowski w wyk. E. C. Kraus; **19.00 Bruksela fl.** — Muz. salonowa; **Königsw.** — Sport i muzyka (z Wiednia). — Rep. z mistrzostw lekkoatletycznych Europy pań; **19.30 Praga** — „Rusałka" op. Dworzaka; **19.50 Sztokholm** — Melodie jesienne; **20.00 Bruksela fl.** — Muz. belgijska; **20.10 Berlin** — Pieśni i tańce narodów (ork. chór i sol.); **Königsw.** — „Falstaff" op. Verdiego; **Kolonia** — „Idomeneo" op. Mozarta; **Lipsk** — Koncert symf. z udziałem sol. **Monachium** — „Krawcy z Schönau" op. Brandt-Buysa; **Wrocław** — „Symfonia nr 5" Beethovena; **20.30 R. Paris** — Konc. symf. z udziałem solisty Szeryng (skrz.); **21.00 Rzym** — Wieczór muzyki (w progr.: „La Passiona" orat. Malipiero i „Bajka" Andersena); **21.05 Londyn Reg.** — Sonaty na wiolocz. i fort. **Sztokholm** — Koncert symf. (w progr.: „Symfonia nr 7 a-dur" Beethovena; **22.00 Droitwich** — Muz. lekka w wyk. sekstetu; **22.30 Berlin** — Melodie rozrywkowe; **22.40 Królewiec** — Muzyka taneczna, przedtem (od 22.20) rep. sportowy; **23.00 Bruksela fr.** — Płyty; **Königsw.** — Koncert ork. i sol.; **Praga** — Muz. jazzowa; **Kolonia** — Z Berlina; **Monachium i Wiedeń** — Muz. lekka. **24.00 Königsw.** — Koncert muz. lekkiej i rozrywkowej; **Hamburg, Lipsk, Wiedeń** itd. — Muz. lekka, walce i melodie ludowe; **Frankfurt i Sztutgart** — Mozarta fantazja c-moll (fort.) i „Don Juan" op. Mozarta (akt I); od godz. **2.00** z Hamburga.

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka
potrzebna na stałe, utrzymaniem. Podanie warunków. — Kruszwica, Rynek 13. zd 80 043

Szwajcar
samotny do 12 krów od zaraz potrzebny. Zgłoszenia z podaniem warunków płacy do Orędownika Poznań zd 84 733.

Fryzjerka
manikurzystka dzielna na wyjazd od 1 października potrzebna. — Zgłoszenia „K. B." Orędownik, Gdynia. n 17 573

Potrzebny
natychmiast kasjer - **książkowy,** kawaler z pierwszorzędnymi referencjami. Zgłoszenia skierować Leszek Mieczkowski, **Majętność** Niedźwiedź pow. Wąbrzeźno. zdg 84 225

Humor zagraniczny

W barze.

— Tak, stary, ja piję, by utopić zmartwienia. Ale cóż, kiedy zmartwienia nauczyły się pływać.

(„Rire", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

pisywać będziesz, więc ściskam Cię, Kochanialko. — **Teresia Kazubowska** w Poznaniu: Dziękuję Ci za miłe słowa i serdecznie pozdrawiam i całuję. — **Teosia Kostecka** w Górczynie: Więc z Katowic przeprowadziłście się obecnie. Ciekaw jestem, jak Ci się Poznań spodobał, i jak się tu czujesz? Skoro od samego początku jesteś moją czytelniczką, to oczywiście przyjmuję Cię do grona moich przyjaciół. Serdecznie pozdrawiam. — **Jerzy Mikołajczyk** w Grodzisku: Więc od 1 numeru mnie czytasz, i dopiero teraz się odzywasz? No, lepiej późno, niż wcale. Mam nadzieję, że teraz częściej zdobędziesz się na list do mnie. Zwłaszcza oczekuję obecnie opisu tegoroczneg obozu Dziękuję Ci za miłe słowa, przyjmuję do Kola moich przyjaciół, i ściskam Cię mocno. Czuwaj! — **Hieronim Mikołajczak** w Bninie: Za tak obszerny list ślicznie Ci dziękuję. Marzysz o tym, by zostać lotnikiem. Brawo! Lotnictwo, to prawdziwy nowoczesny zakon rycerski. Wobec czego życzę Ci z całego serca, by marzenia Twoje się spełniły. Lubisz czytać i uczyć się. Więc i tu musze Cię pochwalić, i wierzę, że wyrośniesz kiedyś na dzielnego rycerskiego obywatela i patriotę. Ale pisaniem powieści itp. głowy sobie na razie nie zaprzątaj, bo to rzeczy trudne, do których trzeba dużo i gruntownie się przygotowywać. Gotowe już bajki przyślij mi do oceny. Przyjmuję Cię do Kola m. p. i serdecznie pozdrawiam. — **Maria Woźna** w Środzie: Dziękuję Ci za miłe słowa, winszuję „przeprowadzki" do klasy 6-ciej i serdecznie Cię ściskam. — **Maria Przewozska** w Wyrzysku: Z Twej pracy konkursowej widzę przede wszystkim jedno, że bardzo ładnie rysujesz. Winszuję i pozdrawiam serdecznie. — **Jadzia Marcinkowska** w Poznaniu: Dziękuję za tych parę słów, ale czemu nic więcej o sobie nie napisałaś? Tym czasem jednak, zanim nadejdzie obszerny list, przyjmuję „staruszeczkę" do Kola moich przyjaciół i serdecznie pozdrawiam. — **Zygfryd Cichy** na Dębcu: Dziękuję Ci za ten pierwszy Twój list; widzę, że mam w Tobie od dawna już dobrego przyjaciela. Toteż od razu przyjmuję Cię do naszego Kola Winszuję „przeprowadzki" do klasy szóstej i pracy w Kole Ministrantów. Swoją drogą masz rację: z Dębca do szkoły na Łazarz to rzetelny kawał drogi; a na Wildzie przecież także są szkoły, czemu więc tam nie uczęszczasz? Wierszyk „Mój Przyjaciel" zacny bardzo, ale do druku nie bardzo. Ściskam Cię i pozdrawiam. — **Zdzisława Niedźwiecka** w Poznaniu: Bardzo ładnie, że napisałaś do mnie ładny liścik. Teraz więc oczekuję dalszych liścików, a tym czasem przyjmuję Cię do naszej rodzinki Kochanlat, ściskam Cię i całuję. A jaki jest Twój adres? — **Wszystkich dawnielszych moich Przyjaciół** pozdrawiają serdecznie: Wandzia Tymianka i Jadzia Marcinkowska z Poznania, oraz Hircio Mikołajczak z Bnina.

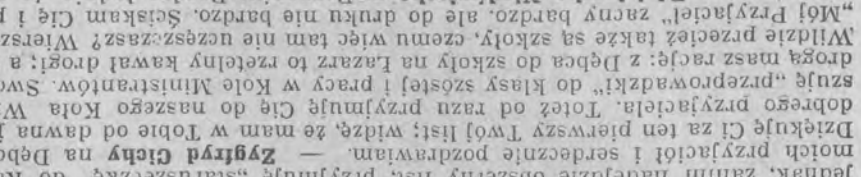

Hallo! Janka Łącka w Swarzędzu: Bardzo byłem rad Twojej wizycie, i to starczyło mi już za powinszowanie; więc niepotrzebnie się martwisz. Dziękuję Ci za fotografię Janeczka. Ale skoro macie aparat fotograficzny, musisz przysłać fotografię wszystkich. Gniewasz się na owe paniusie z gramofonami i ciastkami; nie trzeba, każdy bawi się jak umie Olenka bardzo serdecznie Cię pozdrawia, i ja także. — **Wandzia Tymianka** w Poznaniu: Cieszę się bardzo, że naresztie zdobyłaś się na wysiłek i napisałaś swój pierwszy liścik. A czy napiszesz drugi, i to więcej treściwy o sobie? Przyjmuję Cię do Kola moich przyjaciół i serdecznie pozdrawiam. — **Olenka Napieczyńska** w Mieścisku: Bardzo miło, że się naresztie odezwałaś, i oczywiście z radością przyjmuję do Kola moich przyjaciół. Gratuluję Ci dobrych świadectw i „przeprowadzki" do klasy IV. Myślę, że teraz już częściej do mnie

więc powinien ją zobaczyć. Lecz po chwili znowu postać Franka zamajaczyła przed oczyma, Staś krzyknął przeraźliwie i opadł na poduszki.

— Dziecino! co tobie? nie lękaj się, jestem tutaj ciągle, nie wychodzę ani na chwilę z tego pokoju i modlę się o zdrowie dla was wszystkich. — To rzekłszy, osoba mówiąca przytuliła Stasia, pocałowała go w czoło i poprawiła na poduszkach.

Po chwili otworzył Staś z trudem oczy i zobaczył wysoką panią w dużym, kształtu skrzydeł kapeluszy, białym fartuchu i czarnej sukni. Ach! to pewnie siostra miłosierdzia, mama pokazywała mi taką samą panią kiedyś na ulicy.

Potem siostra przyniosła Stasiowi śniadanie, dobre, słodkie mleko i dużą bułkę z masłem. Staś zjadł z apetytem i znowu zaczął rozmyślać.

A. L. W.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z koszyka — samochód

czyli — jak Marek poradził sobie z ciężkimi gęsiami

Niesie Marek
na jarmarek
trzy potężne gęsi w koszu
Sapie, stęka,
jęczy, kwęka
i ugina się po trosze.

Tu zmęczony
i spocony —
rozsiadł się i odpoczywa,
o ulżeniu
w tym niesieniu
ostro chytrze przemyśliwa

„Jak tu sprawić,
by dostawić
kosz bez trudu na jarmarek...?
Myślał, myślał
i wymyślił
świetny pomysł sprytny Marek.

W koszu spore
trzy otwory
wyciął zgrabnie chytry Marek...
Więc gęgnęły
i pomknęły
gęsi szumnie na jarmarek.

Wesół Marek
na jarmarek
gna samochód — nowa moda —
— Mądra głowa,
ani słowa —
Ale... ale kosza szkoda!

który dzisiaj był u ciebie, a ten pan jest lekarzem w szpitalu dziecinnym. Ale ponieważ bez zajęcia byłoby mi smutno i nudno, odwiedzam chorych w szpitalach, biednych w suterenach i na poddaszach i niosę im pociechę i wspomagam jak mogę. Od matki twojej dowiedziałam się o tobie, więc prosiłam ojca, by ciebie odwiedził, a teraz sama przychodzę. Nie jestem aniołem, lecz kobietą, która kocha biedne, słabe dzieci.

— Ty nie jesteś kobietą, bo kobiety nie są takie dobre i nie ubierają się tak pięknie! Ty jesteś panią!

— No niech już tak będzie, jak pragniesz.

W tym Staś drgnął i zacisnął konwulsyjnie rękę, a wzrok, skierowany na drzwi, zdradzał trwogę. — Straszny Franek, straszny Franek! — wyszeptał zbielałymi wargami i przytulił się, niby piskle do obcej pani.

— Ależ nie ma nikogo, dziecko drogie.

— Idzie, idzie po schodach!

— Kto taki, zły człowiek, czy chłopak psotny, niegodziwy?

— Tak, proszę pani chłopak, ale nic więcej powiedzieć nie mogę, bo chyba on by mnie zato zabił.

—Co też ty mówisz Stasiu?... Zabijać nie wolno, uspokój się, jestem przy tobie i nie pozwolę ci krzywdy zrobic.

— Ale pani go nie wybije, gdy powiem wszystko? — szeptał składając ręce.

— Ja nigdy nikogo nie biję. Zaufaj mi i opowiedz wszystko, bo chcąc poprawić twój los, muszę wiedzieć, co ci dolega.

Panna Maria słuchała zdziwiona, ale jeszcze bardziej smutna.

Nagle drzwi poddasza otworzyły się i wpadł chłopak może dziesięcioletni, brzydki o niemiłym wyrazie twarze i ponurych oczach.

— No, panie Stanisławie, podzielimy się pieniążkami: tobie grosz, a mnie reszta, zaśmiał się lecz nagle stanął jak wryty i szeroko usta otworzył.

Panna Maria wstała z łóżka Stasia i surowym wzrokiem zmierzyła Franka, który zazwyczaj bardzo pewny siebie, nie mógł wytrzymać jej wzroku i cofnął się ku drzwiom. Czuł, że ta nieznajoma wie o wszystkim. Pragnął uciec przed nią. Ona usiłowała go zatrzymać spojrzeniem, które mówiło najwyraźniej. — Jesteś zły, szkaradny, niegodziwy chłopak!

Surowy, a czysty zarazem wzrok pani budził we Franku straszny niepokój. Drżał, a głos sumienia odzywał się tym razem coraz donośniej: — Byłeś zły dla chorego, dokuczałeś mu, krzywdziłeś... Zaczął się cofać, pochwycił za klamkę i uciekł z izby, później na dół, aż dudniło na schodach.

— Nie dokuczy ci on więcej — rzekła — zabiorę cię stąd.

Ale Staś jej nie słyszał, leżał jak martwy. Następnego dnia rychło rano obudził się w dużej, pięknej sali, na ślicznym, białym, czyściutkim łóżeczku. Wokoło stały takie same łóżeczka i w każdym leżało jedno dziecko. Niektóre siedziały i bawiły się zabawkami.

Pierwsza myśl Stasia po przebudzeniu była przy matce, wiedział teraz, że jest w szpitalu,

Hen daleko, daleko na morzu Północnym, na małej, skalistej i bezludnej wyspie żył raz kruk. Kruk czarny, duży i mocny. Od lat wielu już tam mieszkał sam jeden. Ale samotność ta z czasem mu się sprzykrzyła. Więc powiedział sobie:

— Cóż to za życie w takiej samotni na pustkowiu skalistym Nudne i smutne. Muszę wyszukać sobie żonę. Ale wytworną i elegancką, nie taką pospolitą, jaką ma każdy inny kruk. Moja żona musi być zupełnie inna, z rodu znacznie lepszego.

Miało się właśnie ku jesieni, a więc była to pora odlotu ptaków z północy do krajów południowych. Niezliczone stada czranek, dzikich gęsi i innych ptaków przelatywały codziennie ponad wyspą w drodze ku krainom słońca. Kruk Samotnik widząc to, stanął na najwyższej skale wyspki i podnosząc dziób w górę, krzyknął do przelatujących ptaków:

— Kra, kra, panny skrzydlate, która z was chciałaby zostać moją żoną. Patrzcie, jaki kawaler ze mnie przystojny!

Ptaki jednak nie zważały na niego, przeleciały nad wyspą i znikły w oddali. Więc Kruk-Samotnik westchnął żałośnie.

Tymczasem ukazały się nad wyspką czyraki. Przelatywały

(Bajka norweska)

niskо, przeto kruk krzyknął z całych sił:

— Kra, kra, hej panny, które z was chciałaby zostać moją żoną? Kawaler ze mnie bardzo mądry i bystry!

Jedna z kaczek usłyszała wołanie kruka i obejrzała się. Pozna wszy jednak kruka, polecia- dła dalej z gromadą.

Potem ukazały się nad wsper- I.a stada białych gęsi polarnych I kruk znowu wznioślł gruby dzіób i krzyknął:

— Kra, kra, hej panny skrzy- dlate, która z was chciałaby zo- stać moją żoną. Patrzcie, jaki ze mnie kawaler elegancki.

Ale gęsi poleciały dalej, nawet nań nie spojrzawszy. Kruk jed- nak mimo wszystko nie tracił nadziei.

Niebawem ukazały się w po- wietrzu dzikie, czarne gęsi. Stadko nieduże: rodzice, trzech synów i córeczka. Więc kruk wznioślł w górę dziob gruby i krzyknął:

— Hej, hej panno skrzydlata, czy nie chciałabyś zostać moją żoną? Jestem młody i mocny, i dobry ze mnie myśliwy.

Gęsi usłyszawszy to, opuściły się na wysepkę. A kruk urado- wał się bardzo i powiedział so- bie: — Teraz nareszcie będę miał żonecz kę, z wysokiego ro- du-

Piękna gąska spodobała mu się od razu, toteż w eleganckich podrygach zbliżył się do stadka, ukłonił się kilka razy i rzekł:

— Miło mi powitać na mojej wyspie tak dostojnych gości.

Kruk spodobał się gęsiom; był przystojny, elegancki i miał na sobie śliczne czarne, lśniące u- przęstojny, elegancki i miał na sobie śliczne czarne, lśniące u- biór wyjątek i nieco odpoczął. — Opuścili się na nieznanej jakiejś wyspie i wkrótce zasnęli.

Wujek Czesio.

(Dokończenie nastąpi)

Przebaczenie

(Ciąg dalszy)

Upłynął tydzień od owego smutnego dnia. Przebudziwszy się rano, Staś spojrzał dokoła siebie i zdziwił się bardzo ciszy, jaka panowała, dzieci zbite w gromadkę siedziały w kąciku, a obok łóżka stał starszy pan i mówił Wojciechowej, że Stasia zabiera do szpitala.

Ostatnie słowa pana doktora, bo on to był właśnie, ucieszyły Stasia, gdyż wzbudziły nadzieje ujrzenia tam matki.

Odchodząc, wsunął starszy pan Stasiowi pięć złotych w rączkę.

— Poproś matki — dodał — by ci mleka i kaszy kupiła, a gdy będziesz już w szpitalu, zapiszę lekarstwa.

Przejęty radością spotkania mamy w szpitalu, złożył rączki i zwrócił swoje osłabione oczy na obrazek Matki Boskiej z dziękczynną modlitwą. Franek, dowiedziawszy się o poważnej chorobie Stasia, przeraził się, sumienie odezwało się w nim na małą chwilkę. Wybiegł z izby i błąkał się długo, potem machnął ręką i począł wracać.

Staś marzył, że kupi ukochanej matce cukierków i ciepłe okrycie, w które ubrać się będzie mogła, oddawszy chustkę synkowi, więc ściskał pieniądze w drobnej dłoni, by mu ich Franek nie zabrał i z wielkim strachem spoglądał na drzwi. Jednak cały dzień minął i żadne z dzieci Wojciechowej do izby nie zajrzało.

Wreszcie mrok ogarnął izdebkę, Staś począł drzemać, gdy drzwi poddasza skrzypnęły... Jakiś dziwny szmer rozległ się koło niego, ktoś zbliżył się do łóżka, i pochyliwszy się nad nim, delikatną miękką dłonią dotknął rozpalonego czoła.

Chłopiec otworzył oczy. Któżby to mógł być z tak słodkim wejrzeniem w błękitnych oczach i miłym uśmiechem na ustach — prześliczny, złotowłosy — chyba tylko Anioł Boży.

— Czy ty jesteś aniołem — może przyszedłeś bronić mnie przed strasznym Frankiem?

Tajemnicza postać klękła przy łóżku i ująwszy wychudłą rączkę Stasia, rzekła dźwięcznym głosem:

— Idę prosto ze szpitala Świętego Rocha, widziałam twoją mamę. Jest już znacznie zdrowsza. Zobaczysz ją niedługo.

Staś uradowany tym, co słyszał, pokazał jej pięciozłotówkę.

— Dobry pan dał mi te pieniądze — mam za co kupić mamie karmelków i ciepłą szubę.

Ona pogłaskała ciemną główkę chłopca. — A ty jak się miewasz? — zapytała patrząc mu w oczy.

— Czuję, że mi jest gorzej, ale nie mów tego mamie, powiedz tylko, że kupię jej ciepłą okrywkę... A może ty jesteś aniołem i Bóg przysłał ciebie do mnie, abym nie cierpiał i nie płakał... Zabierzesz mnie do nieba, tam podobno jest bardzo pięknie i dobrze... Ale i mamę weź ze mną razem, bo za nic mamy tutaj nie zostawię.

— Dobrym jesteś synkiem... lecz ja cię do nieba nie poniosę, bo nie jestem aniołem. Jestem córką dobrego pana doktora,

(Dokończenie)

— To jest „Dubu".

— Po tej odpowiedzi wiem tyle co przedtem. Co to znaczy „Dubu"?

— Estrada, przeznaczona na specjalne uroczystości. Papuasi wierzą, że na tej estradzie zgromadzają się duchy zmarłych. Te 4 słupy, do których estrada jest przytwierdzona, mają też swoje znaczenie.

— A jakie?

— Każdy z tych słupów należy do jednego z wodzów szczepu. Każdy jest dziwacznie rzeźbiony i pomalowany na jaskrawe kolory.

— A ten nagus przypatrujący się jakiemuś wielkiemu miastu?

— A to jest australijski znaczek, wartości 2 pensów. Nagus jest koloru czekoladowego, to jest krajowiec australijski. — Przygląda się ze zdumieniem milionowemu miastu Melbourne. Bo sam należy do szczepu, którego cywilizacja jest na poziomie wcześniejszym niż wykopaliska w Biskupinie. Bo w Biskupinie znaleziono garnki i przyrządy metalowe, a ci Australijczycy nie umieją ani lepić garnków, ani też nie słyszeli o metalu, nie mają zwierząt domowych, oprócz półdzikich psów „dingo", i nie mają pojęcia o uprawie roli. Toteż ich śpiżarnia zwykle jest zupełnie pusta. Co jedzą? Węże, żaby, ropuchy. Zawijają je w trawę i tak pieką. Uważają, że to jest bardzo smaczne. W wielkie święta objadają się żywymi białymi mrówkami, sprawia im szczególną przyjemność, gdy takie mrówki łażą im po języku. Australijczycy wcale się nie gniewają, że jaja są nieświeże.

Wprost przeciwnie: uważają, że to jaju dodaje wdzięku. No, a najwięcej lubią miód: gdy w puszczy wyśledzą gdzieś rój pszczół, to natychmiast podżerają miód i nawet pszczoły. Łuków nie znają. Ale robią dobre oszczepy, którymi polują na ryby. Bo łuki i strzały znane są tylko na północy Australii — w środkowej Australii i na południu, elegancki i miał na sobie śliczne czarne, lśniące u- bior wyjątek i nieco odpoczął. — Opuścili się na nieznanej jakiejś wyspie i wkrótce zasnęli.

Wujek Czesio.

(Dokończenie nastąpi)

Rozstrzygnięcie konkursu w akacyjnego

(z nr 26)

Po przeczytaniu wszystkich nadesłanych utworów uznaliśmy za najlepsze:

wiersz **Aliny Piaskowskiej z Poznania,**

powiastkę **Lilki Rechniowskiej z** Piotrkowa Trybunalskiego,

powiastkę **Felikса Kubiaka z Mię-** dzychodu,

powiastkę **Anastazji Hermanowy** z Poznania,

wiersz **Ludwika Młodzińiaka z** Nakła.

Poza tym wyznaczyliśmy nagrody dodatkowe za

powiastkę **Hieronima Mikołajczaka** z Bnina,

powiastkę **Basi Tyszerówny** ze Zbąszynia,

powiastkę **Dannsi Bliczyńskiej** z Kalisza,

powiastkę **Zdzisławki Niedźwiekiej** z Poznania.

Nagrody książkowe wysyłamy równocześnie.

Spośród wszystkich nagrodzonych zamieścimy dwa utwory; wiersz Aliny Piaskowskiej (w dzisiejszym numerze) i powiastkę Lilki Rechniowskiej (w nr. następn.)

Historia o chłopczyku, pieśni i zajączku

czyli wielkie polowanie.

1.

Jurek dzielnym jest myśliwym — Wiję o świcie zjadł śniadanie, Wziął Ciapciusia i pukawkę By urządzić polowanie.

2.

Idą sobie, wtem wśród pola Zając nagle wyskakuje, Jurek strzela z swej pukawki Pies do biegu się gotuje.

3.

Zając biegacz jest nie lada, Nim ubiegli ze trzy stajе, Ciapciuś zmęczył się biedaczek, Sapie ciężko i ustaje.

4.

Idzie Ciapek z smutną miną, Idzie wolno i izy leje, Wstyd mu wracać tak do Jurka, Że niczdara jest, wyśmieje...

5.

Ale co to? Widzi pieseк Jak pod drzewem śpi myśliwy. Strzelbę oparł, smacznie chrapie, Obok... zając już nieżywy!

6.

Chwycił Ciapciuś w mig zająca I do domu ráźno kroczy. Czy się strzelec nie obudzi, Ciągle w bok obiaca oczy.

7.

Patrzy Jurek: piesek wracał Dumny wielce z swego zucha Chwali Ciapka, a on skromnie Mitych słowek Jurka słucha.

8.

Siedli razem do obiadu; Jur się mięsem rozkoszuje, Sprytny piesek przed swym panem **Smaczne** kości apartuje.

— Alina Piaskowska.

Z notatnika wielkiego detektywa

(Opowiadanie sensacyjne tłumaczone z włoskiego)

3)

Niebawem się dowiedział, że doktór Cosso miał kochankę, niejaką Marię Brieni, którą po pewnym czasie odnalazł w szpitalu Pammatone, gdzie przed paru miesiącami wydała na świat nieżywego chłopczyka. Maria była wątłą, zgrabną brunetką, o dużych, szarych oczach, które w chwilach podniecenia zabarwiały się na zielono; gdy była zdrową, musiała przedstawiać ów nerwowy, ruchliwy typ kobiety genueńskiej.

A jednak różniła się od innych młodych dziewcząt. Pewne nerwowe drżenie nozdrzy, dziwny rys koło ust, niespokojne ruchy rąk nasunęły Vandreyowi przypuszczenie, że za jej wąskim czołem kryją się jakieś tajemnice. Pielęgniarka opowiedziała mu, że w dniu zamordowania doktora Cossa Maria bez żadnego powodu krzyknęła tak straszliwie, że cały szpital wprawiła w przerażenie.

Detektyw starał się teraz wszelkimi sposobami zdobyć zaufanie chorej, która jednak przez długi czas była nieprzystępna i zamknięta w sobie. Aż wreszcie pewnego wieczora, kiedy dużą białą salę szpitalną zaległa cisza, a zmierzch snuł po niej pierwsze mroczne cienie, Maria nie pytana opowiadała mu historię swej miłości.

— Byłam jeszcze bardzo młoda — opowiadała — bo miałam zaledwie siedemnaście lat, kiedy go pokochałam. Rodziców dawno już straciłam i sama byłam na świecie. Miłość nasza nie była niczym nagłym, bo znaliśmy się od szeregu lat, a byłam jeszcze dzieckiem, kiedy mnie po raz pierwszy pocałował przy zabawie fantowej. Później nastał okres, kiedy straciliśmy się z oczu, a spotkawszy się gdzieś, udawaliśmy jakobyśmy się wcale nie znali. Później, w czasach naszej płomiennej miłości, nieraz śmialiśmy się wspominając tę zabawę w chowanego. Dochody jego — był naczelnym lekarzem tego szpitala — pozwalały mu na otoczenie mnie wygodami, jakich wymagał mój stan. Mogłabym więc być zupełnie szczęśliwą, gdyby jeden z jego przyjaciół nie był mnie przejmował niepokojem. Przyjaciel ten nazywał się Nicolo, był czarny i chudy, stanowiskiem niższy od Fernanda, z którym jednak zażyle obcował, moim zdaniem wywierając na niego wpływ niekorzystny. Nie mogłabym przytoczyć dowodów na potwierdzenie tego mojego przypuszczenia, ale od pierwszej chwili ów Nicolo był mi w najwyższym stopniu niesympatyczny i prosiłam Fernanda, by przestał z nim obcować. Było to jedyne moje życzenie, którego mi nie spełnił.

W marcu urodziłam martwe dziecię. Fernando był bardzo smutny, a ja czułam się tak zgnębioną, jak nigdy w życiu. A potem rozchorowałam się bardzo ciężko. Przeniesiono mnie do chłodnej, białej sali, tłumacząc, że potrzebny jest mały zabieg chirurgiczny. Ja byłam tak apatyczna, że nie zadawałam prawie pytań leżąc nieruchomo i gorzko płacząc po nocach. Wiedziałam bowiem, że jestem bardzo chora. Domyśliłam się tego z ostrożnych ruchów pielęgniarki, ze współczujących, a równocześnie natrętnych spojrzeń innych pacjentek, mniej chorych ode mnie. Nie mogłam skupić myśli, tylko wieczorem z udręką wpatrywałam się we wskazówki zegara, w straszliwej niecierpliwości nadsłuchując na kroki Fernanda, mającego mi zastrzyknąć morfinę. Często mnie też odwiedzał w ciągu dnia patrząc na mnie smutnymi oczyma, gdy usta zmuszały się do pogodnego uśmiechu. Pytał mnie, jak się czuję, czy mam jakieś życzenie, a wszystkie te pytania zadawał mi głosem lekko drżącym od hamowanego wzruszenia, świadczącego o wielkiej dla mnie miłości. I jestem przekonana, że dlatego tylko zostałam wtedy przy życiu, ponieważ miałam pewność, że jestem dla niego wszystkim na świecie.

Rano przychodząc do mnie bywał zawsze trochę niecierpliwy, gdyż miał przed sobą wizytę w szpitalu i nie chciał się spóźnić. Więc tylko na chwileczkę stawał przy moim łóżku i po paru serdecznych słowach i pocałunku odchodził do swych chorych. Był to jedyny pocałunek, jakim mnie wówczas obdarzał w ciągu całego dnia, a to dlatego, że o tak wczesnej porze inne pacjentki jeszcze spały i nie potrzebował się krępować ich obecnością. Mimo to wiedziano powszechnie o moim stosunku do Fernanda, co narażało mnie na obmowy, ale z drugiej strony zapewniało też duże względy w szpitalu.

Drugi raz przychodził do mnie Fernando o godzinie jedenastej. Te odwiedziny były mi zawsze najmilsze. Po spełnieniu swych obowiązków w szpitalu mógł przez pół godziny bawić u mnie. Siadał wtedy koło mego łóżka, opowiadał mi o swych pacjentach, jak się każdemu z nich powodzi, mówił o sobie, o swych znajomych, a wszystkie rozmowy obracały się głównie koło naszej miłości. Smutek mnie ogarniał, ilekroć jego asystent Nicolo odwoływał go ode mnie. Następnie przychodził po południu, ale tylko na kilka minut i do tego w towarzystwie owego Nicola, usiłującego mnie rozbawić cynicznymi dowcipami, które mnie stale irytowały.

Po wizytacji wieczornej znów do mnie przychodził, ale wtedy był zwykle zmęczony i mało mogliśmy że sobą rozmawiać. Jednakowoż te chwile spędzane obok niego w milczeniu były dla mnie najcudniejsze z całego dnia. Po jego odejściu leżałam cicho w mrocznej już sali, przeżywając wrażenia całodzienne i czułam, że całą istotą należę do niego, a poza nim cały świat jest mi obojętny.

Tak minęły pierwsze dni mej rekonwalescencji, kiedy odzyskawszy świadomość, doznawałam owej pogodnej radości, towarzyszącej powrotowi do zdrowia. Rychło jednak zauważyłam, że w zachowaniu Fernanda wobec mnie zaszła jakaś zmiana.

Dostałam gwałtownej gorączki, a pielęgniarka, przerażona moim bezprzytomnym wyglądem, przywołała lekarza, który zbadawszy mnie, zrobił minę bardzo poważną. Powiedział mi, że jednak się nie obędzie bez owej operacji, której mogę się już teraz poddać bez obawy, jako, że mój stan ogólny jest wcale dobry. W każdym razie decyzja ostateczna zależy od lekarza naczelnego.

Przyszedł Fernando, zbadał mnie dokładnie jak tuziny innych chorych, po czym głosem lekarza, przyzwyczajonego do wykonywania operacyj, rzekł chłodno:

— Godzę się w zupełności ze zdaniem kolegi. Operacja jest niestety nieodzowna.

Milczałam długo, z oczyma nieruchomo wlepionymi w jeden punkt. Krnąbrność i wstyd zaciskały mi gardło, a tylko łzy obfite spływały mi po twarzy. Zaklinał mnie, bym mu powiedziała, co mnie dręczy, bym mu wyznała to, co w sobie tłumię, nalegał, prosił, odwołując się do naszej miłości.

Pocałował mnie, a ja się zaśmiałam jak śmieją się dzieci, które nigdy jeszcze nie zaznały cierpienia. On zaś powiedział:

— Teraz musimy tylko starać się, byś co rychlej wróciła do zdrowia. Trochę tylko odwagi, a operacja uda się doskonale!

Odwagi miałam wtedy dość, gdyż czułam się szczęśliwą i swobodną, jaką nie byłam od długiego czasu. Zaraz też odpowiedziałam:

— Niczego się nie obawiam i wiem, że będzie dobrze!

Gdy przymknęłam oczy, Nicolo przesłonił mi twarz czymś podobnym do maski i niebawem uczułam w ustach dziwnie chłodne krople eteru. Zdawało mi się, że mroźny wiew przeciąga nade mną, a Fernando ująwszy mnie za rękę rozkazał, bym głośno liczyła: raz... dwa... trzy... Posłusznie powtarzałam za nim liczby, lecz nagle strzeliło mi do głowy, co by się stało, gdybym natężyła całą energię i nie pozwoliła się uśpić. Liczyłam więc głośno: cztery... pięć... sześć...

Leżałam tak nie wiem jak długo. Nagle uczułam, że jakiś ciężar przytłaczający osuwa mi się z piersi, a świadomość koncentruje się i wzmaga w sposób aż bolesny. Odzyskałam słuch. Wciąż jeszcze leżałam bez ruchu i czucia, powieki ciążyły mi ołowiem i żadną miarą nie mogłam ich dźwignąć, dochodziły mnie jednak dźwięki, dalekie, obce, jakby z innego świata pochodzące. Z początku były to tylko szmery i szumy nieokreślone, niebawem jednak zaczęłam rozróżniać słowa. Zorientowałam się, że Fernando rozmawia z Nicolem.

Nicolo mówił: — Ona cię bardzo kocha, nieprawdaż?

Fernando odparł: — Tak, jestem pewny, że życie by za mnie oddała.

— Wiem o tym — rzekł Nicolo. — Dlatego chcę ci dać pewną radę. Wszak jej już nie kochasz?

— Nie.

Przy tej odpowiedzi Fernanda chciałam się zerwać, krzyczeć, ale skurcz niemocy paraliżował moje chęci. Zdawało mi się, że serce we mnie pęknie, ale los okrutny zamiast skrócić me męki, zmusił mnie do słuchania dalszych słów Nicola, z których każde było dla mnie jakby pchnięcie sztyletu.

— Nie kochasz jej, bo inna zajęła jej miejsce?

— Tak — potwierdził Fernando — kocham inną kobietę i kocham ją bez wzajemności. Nigdy nie będę szczęśliwy, bo nigdy nie zyskam jej miłości.

Gdy to posłyszałam, płomień szalonej nienawiści spalił miłość, jaką dla niego czułam, rozpalając mi krew, która niby wrzący ołów rozlała się po całym mym organiźmie. Wezbrała we mnie dzika żądza zemsty nad człowiekiem, stojącym nade mną z ostrą igłą. I ja, która go jeszcze przed chwilą kochałam wprost bezpamiętnie, znienawidziłam go w oka mgnieniu nienawiścią dziką, nieposkromioną. Byłabym go udusiła własnymi rękami, gdyby niemoc narkozy nie była mnie trzymała na uwięzi. Nie mogłam się poruszyć, ani krzyknąć, ani się bronić, ale trawiący ogień mej nienawiści krążył po moich żyłach rozpalając w nich bezsilny gniew, każdą kroplę mej krwi czyniąc narzędziem mej nienawiści i zemsty.

Nadeszła noc. W sali przyćmiono światła, wszystkie chore zasnęły, a tylko ja jedna czuwałam rozpalając w sobie nienawiść. Sprawiało mi to taką mękę, że chciało mi się krzyczeć, wyć z bólu, jak wyje zwierzę zranione. Zacisnęłam jednak usta i milczałam.

Otworzywszy oczy zauważyłam w sali dziwne poruszenie. Lekarze i pielęgniarki biegali tam i na powrót, całkowicie wytrąceni z równowagi. We mnie natomiast wstąpiło błogie uczucie spokoju i szczęścia. Nie wiedziałam, co się stało, lecz przeczuwałam coś niezwykłego. Czekałam nadsłuchując. Nagle doleciało mnie szeptem wypowiedziane nazwisko Fernanda; wszyscy w sali mieli twarze jakby wystraszone i raz po raz dobiegało mnie parę słów, odnoszących się do naczelnego lekarza. Wzburzona przywołałam pielęgniarkę pytając, co się stało. Nie chciała odpowiedzieć. Nalegałam na nią, ale pozostała niewzruszona. Więc zaczęłam ją prosić, zaofiarowałam jej znaczną kwotę pieniężną, wreszcie uciekłam się do pogróżek. Może wyczytała w moich oczach, że wiedziałam wszystko, zanim mi powiedziała, więc rozglądnąwszy się po sali szepnęła: — Dziś po południu go zamordowano.

Wydałam okrzyk, okrzyk tak przenikliwy, że dotarł do najdalszych sal szpitala przebijając drzwi i okna. Okrzyk mój brzmiał jak dzika fanfara zwycięstwa; wszyscy sądzili, że to krzyk bólu, gdy w istocie był to wyraz tryumfu z wykonania zemsty. Bo doskonale wiedziałam, że moja krew zabiła tego ongiś bezgranicznie kochanego człowieka. Wiedziałam, że kobieta, której miłość chciał pozyskać, pchnęła mu nóż w serce. Opowiadano mi, że uwięziono bandytę, który Cossa zamordował, ale ja ani na chwilę nie dawałam temu wiary. Moja nienawiść go zabiła, ta nienawiść straszliwa, która zrodziła się we mnie owej chwili, kiedy poprzez narkozę usłyszałam słowa Fernanda, świadczące o jego niewierności...

Maria Brieni zamilkła. Detektyw po wysłuchaniu jej opowiadania zerwał się z krzesła i kilka razy przebiegłszy salę znów podszedł do łóżka dziewczyny pragnąc jej zadać parę dalszych pytań. Ale ona, wyczerpana do cna, opadła na poduszki i zasnęła.

Tajemnica śmierci doktora Cossa była wyjaśniona. Przeczucia nie myliły wielkiego detektywa. Podał wyniki swych dochodzeń policji i wyjechał.

KONIEC

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

65)

ZAKOŃCZENIE

Minęło parę miesięcy. Anna wróciła z zagranicy gdzie po zerwaniu zaręczyn bawiła z hrabią Siekierskim. Po niedawnych wstrząśnieniach powróciła już do sił i zdrowia i opanowała swe nerwy. O Rodzińskim myślała bez wzruszenia, jak o obcym człowieku.

Za to myśl jej coraz to więcej zwracała się ku temu, który opiekował się nią od lat młodzieńczych i nigdy nie skąpił swej opieki — o Andrzeju Ormińskim. Wreszcie po dłuższej walce i po rozmowie z hrabią Siekierskim — napisała list do Andrzeja.

Oczekiwała go z niepokojem — serce biło jej mocno na myśl o nim. Nie poznawała siebie.

Aż nadszedł dzień przyjazdu Andrzeja.

Przywitawszy się z Anną, Andrzej pierwszy przerwał milczenie:

— Widziałem wczoraj Rodzińskiego. Nie wygląda na szczęśliwego...

— Widziałeś go? — spytała obojętnie.

— Tak. Czy odmowa to ostateczna twoja odpowiedź? Nie zostawisz mu żadnej nadziei?

— Nie.

— Co jest powodem twej odmowy? Może duma obrażona przytłumiła głos serca? Czy też odmówiłaś mu z pełną świadomością tego, co czynisz?

— Tak.

— A jednak przed kilku miesiącami kochałaś go jeszcze i chciałaś zostać jego żoną.

— Ale nie kocham go już i widzę teraz, że nie kochałam go nigdy! To było tylko złudzenie!

— Skąd wiesz o tym?

Fala krwi gorącej oblała jej twarz i szyję nawet. Nie odpowiedziała.

— Może on jednak zdoła z czasem odzyskać twoje serce... — szeptał Andrzej pochylając się nad nią.

— Nigdy!

— Skąd możesz tak na pewno wiedzieć o tym?

— Skąd? Bo wiem teraz, jaka jest miłość prawdziwa — rzekła cicho. — Ale teraz pozwól mi odejść.

— Jeszcze jedno pytanie — zawołał. — Ostatnie — ale na Boga, odpowiedz mi szczerze na nie! Jeżeli znasz potęgę miłości — kto ci dał tę świadomość? Anno, błagam cię, powiedz mi prawdę! Jeżeli serce twoje zbudziło się, powiedz, kto potrafił je pozyskać?

Anna spojrzała na niego, a spojrzenie to musiało być wymowniejsze, niż słowa, bo z okrzykiem najwyższego szczęścia ujął ją w silne ramiona i do mocno bijącego przycisnął serca.

— Więc to prawda, ukochana, najdroższa moja! — szeptał — więc Bóg zesłał mi nareszcie promień szczęścia, za którym całe życie tęskniłem!

— Andrzeju — odpowiedziała — ja ciebie nie jestem godna! Nie zasługuję na takie szczęście!

— Niegodna! Dziecko jedyne, czy wiesz, że miłość jest wyższa nad wszelkie przesądy światowe?

Słowa błogosławieństwa miał też sędziwy hrabia Siekierski dla młodej pary. Przytulona do jego ojcowskiego serca, umiała Anna dziękować w pokorze Bogu za szczęście, jakim jej wynagradzał dzisiaj pierwsze lata sieroctwa.

KONIEC

Tonaż budujących się nowych okrętów

Po raz pierwszy od czasu wielkiej wojny tonaż budujących się w dokach nowych okrętów wojennych dochodzi prawie do jednego miliona ton. Sama Wielka Brytania buduje 439 000 ton.

Porównując te szalone zbrojenia morskie w tym roku z rokiem 1914, musi się stwierdzić zasadniczą zmianę w budowie. W stosunku do roku 1914 buduje się obecnie tylko 40 pct bojowych okrętów liniowych pierwszej klasy oraz pancerników, podczas gdy tonaż tego typu budowanych okrętów w roku 1914 wynosił 85 pct. Natomiast tonaż budujących się obecnie krążowników i kontrtorpedowców zwiększył się trzykrotnie. Poważną pozycję zajmują lotniskowce, których w roku 1914 nie budowano wcale. Tonaż budujących się łodzi podwodnych w stosunku do roku 1914 wzrósł o 68 pct. Tonaż okrętów liniowych pierwszej klasy, nie przestarzałych wielkich mocarstw wynosi obecnie 3,7 milionów ton, a więc tylko 600 tysięcy ton mniej, którymi rozporządzano w r. 1914.

Podkreślić jeszcze należy jedną rzecz. Doświadczenia z wielkiej wojny, modernizacja oraz postępy techniki, skomplikowane konstrukcje doprowadziły do tego, że obecnie budujące się okręty znacznie przewyższają swoją wartością klasę okrętów, budowanych przed wielką wojną. Ten fakt spowodował jednak podwyższenie bardzo znaczne kosztów budowy. Podczas gdy w XIX stuleciu koszt budowy jednej tony okrętu wojennego wynosił od 50 do 60 funtów szterlingów, obecnie wynosi 200 funtów.

Pewnej zmianie uległo również uszeregowanie pod względem ilości posiadanych ton floty wojennej mocarstw morskich. Wprawdzie Anglia zajmuje stale jeszcze pierwsze miejsce, niemniej dystans, dzielący ją swego czasu od Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Japonii, Włoch i Francji zmniejszył się, a nadto Niemcy z drugiego miejsca w r. 1914 zeszły na szóste miejsce.

Człowiek, który od 3 lat patrzy śmierci w oczy

W słynnym więzieniu amerykańskim Sing-Sing przebywa w tak zw. „celi śmierci" od 3 lat przestępca amerykański, znany pod pseudonimem: „Death House Mike". 6 rozpraw przeprowadzono przeciwko niemu i 3 razy został on już skazany na śmierć. Pierwsza rozprawa przeciwko niemu odbyła się, gdy go oskarżono o zamordowanie pewnego handlarza. Sąd skazał go wówczas na śmierć. Od tego wyroku wniesiono apelację, nastąpiła nowa rozprawa zakończona ponownie wyrokiem śmierci, od którego skazaniec znowu apelował. W czasie 3 i 4 rozprawy sąd przysięgłych nie mógł dojść do zgody, 5-te zaś postępowanie przerwano, z powołaniem się na nową rozprawę prowadzoną przeciwko oskarżonemu. W czasie tej 6 i ostatniej rozprawy skazano Mike'a znowu na śmierć. On jednakże twierdzi, że oswoił się już z wyrokami śmierci i że znowu wniesie apelację.

Jak Eyston osiągnął 555 km na godzinę?

Słynny angielski automobilista, G. E. T. Eyston, który na swym wozie „Thunderbolt" osiągnął szybkość 555,893 km. na godzinę, jadąc po dnie osuszonego jeziora w stanie Utach (U. S. A.), opowiadał dziennikarzom, jak z trudem uszedł śmierci podczas decydującej jazdy.

W pewnym momencie, podczas przejazdu powrotnego, przy szybkości ok. 560 km. na godzinę, Eyston spostrzegł przed sobą niespodziewanie jakiś samochód, który niewiadomo w jaki sposób dostał się na zupełnie zamkniętą trasę. Kierowca, wpatrzony w czarny pas, po którym starał się jechać, przeżył straszne chwile, gdyż, jak oświadczył, był w „nieco" trudniejszej sytuacji, niż kiedy trzeba ominąć autobus na ulicy w Londynie.

Skończyło się szczęśliwie, choć przez chwilę 8-tonowy wóz pędził jak pocisk, zupełnie bez kontroli zdezorientowanego kierowcy. (Kabel).

Ford wypuszcza samochód „ludowy"

Nowa produkcja samochodów Forda typu r. 1939 przewiduje wypuszczenie na jesieni lekkiego 6-cylindrowego wozu, który kosztować będzie zaledwie 350 dolarów. Starowi on przedmiot dużego zainteresowania technicznej i gospodarczej prasy amerykańskie, angielskiej i niemieckiej.

Według opinii amerykańskiej cena tego wozu może w pewnej mierze zrewolucjonizować rynek amerykański, zwiększając bardzo poważnie możliwości konsumcyjne społeczeństwa.

Ze szczególnym zainteresowaniem omawia nowy typ samochodu Forda prasa niemiecka, podkreślając, że suma 350 dolarów równa jest, według obecnego kursu, kwocie 825 marek niemieckich, co stawia cenę wozu Forda na poziomie znacznie niższym, aniżeli cena niemieckiego słynnego „samochodu ludowego".

Cena nowego wozu Forda będzie również niższa, aniżeli jego stary model T., którego cena wynosiła 365 dolarów. Obecnie ceny najbardziej wziętych typów amerykańskich samochodów osobowych, wynoszą 500 do 650 dolarów.

Zbliżając się po dziesięcioletniej nieobecności do Goczałkowic, wyobrażałem sobie do jakich niebywałych rozmiarów rozrosło się to uzdrowisko w tym czasie. Byłem pewien, że olśnią mnie nowoczesne ładne hotele ze słonecznymi kąpielami na dachach, łazienki zdrojowe dla tysięcy chorych, świetna orkiestra w parku i tłumy nareszcie polskich kuracjuszów. Mogłem się tego spodziewać, bo wody tu świetne i ściągały dawniej chorych nawet z zagranicy.

Tymczasem nie zmieniło się prawie nic. Stanął jedynie nowy dom zdrojowy lecz tylko dzięki temu, że stary się spalił wskutek wybuchu gazów ziemnych. Po dziś dzień stoją stare i zmurszałe „wille" i „pensjonaty" i to przy samej autostra-

dzie, wiodącej z Katowic do Pragi. Tysiące swoich i obcych samochodów i motocykłów przebiega co dzień mimo tej ohydy, upstrzonej jakby dla jej lepszego uwydatnienia starannie utrzymanymi kwietnikami. Setki tysięcy turystów zadaje sobie z pewnością pytanie, czy nie ma w Polsce odpowiednich czynników, które by zmusiły żydowsko-niemieckich właścicieli Zdroju albo do ruszenia starannie ściskanych w kieszeniach kapitałów celem zeuropeizowania uzdrowiska, w przeciwnym razie do oddania zdrojowiska w więcej powołane ręce. Lekceważenie chorych przez zarząd Zdroju przechodzi wszelkie granice: okna w pensjonatach zdrojowych nie posiadają siatek ochronnych przeciwko komarom, których chmary nękają zdrowych i chorych. O spaniu przy otwartych oknach nie ma mowy, o ciszy nocnej także nie, bo do pierwszej godziny w nocy rozbrzmiewają z sąsiedniego prywatnego hotelu piski i huki „znakomitego" zespołu muzycznego. Tu bawi się elita żydowskich subiektów handlowych z Dziedzic i korzysta z możności ocierania się w tańcu o polskie dziewczyny za szklankę limoniady.

Wymieniona orkiestra jest tu jedyna, gdyż oszczędny p. dr Sroka nie zaangażował, jak co roku, orkiestry zdrojowej. Odbiło się to fatalnie na polskim dzierżawcy Hotelu Zdrojowego, który licząc właśnie na tę orkiestrę, poniósł niemałe straty.

Pełno tu Żydów, a każdy z nich czuje się „nie dobrze". Po parku snują się Żydki, popijając drobnymi łyczkami jodową solankę. Czyż jest coś bardziej tragicznego nad wyraz twarzy niezdrowego Żyda? Płakać mi się chciało razem z nimi, — mnie z innego powodu. Odniosłem bowiem wrażenie, że to doskonałe źródło, bijące z łona polskiej ziemi słupami jodowej wody bije — dla Żydów, że w niej leczą skutki obżerania się kaczym smalcem i gęsimi pypkami opasłe szkodniki. Czemu nie prostują w tym źródle zdrowia swych krzyżów spracowani górnicy i hutnicy śląscy? Czemu nie leczą krzywych od niedożywiania nóżek i kręgosłupów biedne dzieci? Były już próby wydobycia Zdroju z rąk obecnych, lecz nic z tego. Niemiec chętnie by podobno sprzedał — Żydzi nie chcą. Najbardziej sprzeciwia się ponoć p. dr Sroka, zięć żydowskiego współwłaściciela. Nie dziwota, ma się z tego źródełka nie najgorzej.

Gmina Goczałkowic ponosi też niemało współwiny w kiepskim rozwoju uzdrowiska. Pobiera pięć złotych od przybysza letniego, nie dając mu poza pokwitowaniem nic. Jest tu plaża nad chudą jeszcze w tym miejscu Wisłą, ale tak błotnista i pełna komarów, że ludziska zmykają w dół jej biegu, w czym przeszkadza im cerber dróg wodnych, wskazując z namaszczeniem na tablice ostrzegawcze, których tu bez liku. Tablice widnieją wszędzie: gdziekolwiek się ruszysz „nie wolno"! Do lasku nie wolno, nad stawami chodzić nie wolno. Po tamie nad Wisłą mogą chodzić tylko wędkarze, wobec czego każdy spacerowicz, chcący posiedzieć

nad rzeką, zaopatrzyć się wpierw musi w wędkę. Natomiast zarząd dróg wodnych nie widzi milionów kretów, niszczących aż nadto widocznie tamę i pozwala chłopom okolicznym wydobywać z piasku rzeki pnie czarnych dębów, przy których to manipulacjach chłopi niszczą całe kawały nadbrzeżnych ochron.

Wieś Goczałkowice rozbudowała się w ciągu dziesięciu lat dość pokaźnie, dostarczając znowu żydowskim kuracjuszom tanich mieszkań. W zdrojowych pensjonatach mieszka za to większa część kuracjuszów polskich, pozwalających drzeć z siebie łyko.

Z uszami spuchłymi od ukąszeń komarów, jazgotu jazzu i szwargotu Żydów, wyjechałem z Goczałkowic, ponuro wspominając co widziałem, i tylko piękne ryby, jakie tam łapałem, jak mało gdzie, ratowały moją opinię o Goczałkowicach — Zdroju. Bardzo byłbym rad, gdyby wyżej opisane wzięty pod uwagę miarodajne czynniki Ministerstwa — ale polskiego zdrowia.

KAZIMIERZ GRUS.

W uzdrowisku.

— To ma być kąpiel błotna? Przecież woda w wannie jest zupełnie przezroczysta.

— To tylko na początku sezonu. Za miesiąc sczernieje jak smoła.

Kogut

(według Krasickiego)

Kogut, iż piał na odmianę —
Zyskał życie pożądane.
W szczęśliwej chwili
Osiadł w willi.
Skoro raz pan umieścił —
Każdy sługa go pieścił,
Zazywając do rady,
Pan, Pani, Sąsiady
Uwielbiali proroka
Pół roka.
Zapiał był raz po deszczu: *Odmiana!*
Więc zaraz z rana
Pan, pani i panicz młody
Do wody!
Raczą się plażą,
W słońcu się smażą.
Gdy w pośród ochoty
Nadeszły słoty!
Kogut winien, więc na niego
On sprawcą wszystkiego złego
On źle poradził,
On deszcz sprowadził,
On czas rozziębił,
On słońce zgnębił,
Zepsuł pogodę
I zmącił wodę!
Idąc na śmierć — rzecze kuchcie,
Co nóż w ręku trzyma:
— Dobrze mi tak — żem piał według
P. I. Mat

Przepisał **Stanisław Sojecki.**

pod kierownictwem Stacha Wichury

SKRZYNKA LISTOWA

Kulej Bronisław, Katowice. List oddałem administracji.

Stach Wąs, Kraków. Projekty Pana — weźmiemy pod uwagę. Możliwe, że turniej autorski urządzimy w miesiącach zimowych.

Fliśnik Józef, Rzeszów. Nagrody Pan nie otrzyma, gdyż tylko jedno zadanie jest dobrze rozwiązane.

Mieczysław Rydel, Łódź. Logogryf dobry, musi jednak czekać na „oprawę" rysunkową.

H. Sękowska, Łódź. Arytmograf w razie wolnego miejsca pójdzie.

Grus Leon, Chodzież. Rozwiązań dopuszczonych do losowania nagród jest b. dużo. Zatem życzeniu Pana nie możemy zadość uczynić.

Lech M. Łódź. Rysunki przy nadesłanych nam zadaniach są b. niestaranne. Wobec tego zadanie na razie odkładam do teczki.

Nowakowski Leszek, Poznań. Ma Pan dobrze rozwiązane tylko 1 zadanie, mianowicie „Konikówkę". Dobry też jest jeden z rebusików a powinny być obydwa rozwiązane. Wobec tego rozwiązań Pańskich przy losowaniu nagród nie brało się pod uwagę. Zadanie własnego pomysłu może Pan przysłać, jednak z góry nadmieniamy, że materiału mamy olbrzymi zapas.

Dastych Kazimierz, Wągrowiec. Widocznie nieuważnie czytasz „Orędownika", gdyż rozwiązania zadań przysyłasz do Wujka Czesia, który redaguje „Małego Przyjaciela". Zadania własnego pomysłu możesz przysyłać, lecz przeczytaj sobie odpowiedź do p. Nowakowskiego.

Wawrzyniak K. Poznań. List oddałem administracji.

Bogdan S-ki, Poznań. Nadesłane zadania muszą jeszcze otrzymać oprawę rysunkową, to wtedy pójdą do druku.

Kaczmarkówna T., Poznań. Trzeba było wczytać się w treść szarady, to napewno wiedziałaby Pani, że chodzi o Warmię. Nie należy się tym zrażać.

Bogdan Chwalisz, Poznań. Zapomniał Pan o omówieniu w swej szaradzie „drugiej". Muszą być cytaty określone. Czekamy na poprawkę.

Pietrzak Marcin, Łódź. Cieszymy się razem z Panem. Gdyby to ode mnie zależało wszystkich obdarowałbym nagrodą. Ale cóż począć kiedy więcej jest rozwiązujących niż nagród. Szaradka polegająca na przestawieniu sylab — jest dobra, tylko musi Pan dorobić jeszcze jedną szaradkę na określenie całości, gdyż jest bardzo trudna. Forma drugiej szarady słabsza. W rozwiązaniu krzyżówki był błąd drukarski. Powinno być kok i kos. Gdy rozwiązanie krzyżówki z nr 197 zostanie podane to sprawdzi Pan swe wątpliwości. Nowelki, gawędy itp. przyjmujemy, lecz mamy bardzo wiele materiału w zapasie. Dziękuję za pozdrowienia i łączę wzajemne.

Józef Katafiarz, Sierniki. Rozwiązania są dobre i zostaną dopuszczone do losowania nagród. Może Pan stale przysyłać rozwiązania. Łączę wzajemne pozdrowienie.

Seweryna Duczmalówna, Ostrów. Opóźnienie w wysyłce nagrody nastąpiło wskutek zamazania adresu. Czekaliśmy na monitum tym samym na otrzymanie wyraźnego adresu. Szkoda, że prędzej Pani nie napisała w tej sprawie do nas.

K. Larkówna, Minikowo. Jedno zadanie zostało umieszczone: w razie wolnego miejsca umieszcze „gwiazdę". Pozostałe zadania mają bardzo niewyraźny druk, więc odkładam do teczki.

Rozwiązanie zadań z nr 191 Orędownika

Krzyżówka — Poziomo: 1) Warszawa, 2) piętnasty, 3) sierpień, 4) kpi, 5) aza, 6) Ner, 7) prezent, 8) katechumen, 9) narodowa, 10) oaza, 11) znak, 12) Lwów, 13) lot, 14) coda, 15) sery, 16) oby, 17) ryzy, 18) K. W., 19) tak, 20) li, 21) Anni, 22) nerw, 23) ametyst, 24) rarytasy, 25) barykady. Pionowo: 1) Wielkopolska, 2) Rawenna, 3) oko, 4) roże, 5) N. M., 6) zawycie, 7) zacisze, 8) narty, 9) antykwa, 10 Wisła, 11) woda, 12) Kórnik, 13) Alkazar, 14) cud, 15) reverie, 16) Tytanic, 17) ze, 18) Ukraina, 19) mecenas, 20) ta, 21) ze, 22) nalot, 23) wilga, 24) oba, 25) as, 26) wy, 27) a. z., 28) ty, 29) Daimler, 30) okaryna, 31) ton, 32) rady, 33) E. D., 34) Arizona, 35) wieczny ogień.

Krzyżówka — Poziomo: 2) mi, 3) paw, 4) lato, 5) mir, 6) Panama, 7) kok — wir, 8) aparat, 9) Ren, 10) urok, 11) Zan, 12) ej. Pionowo: 1) karuzel, 2) pop — raj, 3) makaron, 4) lin — rek, 5) parawan, 6) mat—mit, 7) piwowar.

Krzyżówka — Poziomo: 1) kiep, 3) puls, 5) mieta, 7) lza, 9) kopa, 11) kora, 13) siła, 15) rada, 17) raz, 18) całus, 19) wiek, 20) tran. Pionowe: 1) krok, 2) piła, 3) ptak, 4) skra, 6) komik, 8) kreda, 10) pył, 12) oka, 13) staw, 14) arak, 15) rzut, 16) amen.

Tak i wspak: Potop, oto, zaraz, ara, zakaz, oko, kajak, sos, kasak, pop, senes.

Szarada: Polesie.

Szaradka: barany.

Nagrody za trafnie rozwiązane zadania z nr 191 „Orędownika" otrzymali:

10 złotych gotówką: 1) Zefiryn Grabski, Poznań

Po 5 złotych gotówką: 2) Piński Ed., Bydgoszcz, 3) St. Mielczarek, Łódź, 4) J. Jordan, Rybna Śląsk.

Nagrody książkowe: 5) Szczepan Gałka, Kielce, 6) Anna Skrzypczyńska, Szamotuły, 7) Roeste Wojciech, Trzemeszno, 8) A. Klatt, Ruda Pabianicka, 9) Brunon Kowalek Chełmża, 10) M. Dzierbińska, Ostrów Wlkp, 11) Edward Salwa, Kalisz, 12) M. Butowski, Bydgoszcz, 13) Władysław Warowski, Łódź, 14) Prange Bogdan, Tarnówko, 15) Paprzycka Aleksandra, Poznań.